DZIEŃ POMORSKI

BEZDARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopis w Redakcji nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. Toruń, sobota 25 czerwca 1932 Nr. 144

Bezsensowny memorjał niemiecki

Rewizji granic Polski

400 tysięcznej armji domagają się hitlerowcy

w zamian za sojusz wojskowy i gospodarczy Niemiec z Francją

Berlin, 24. 6. — (PAT). Memorjał narodowych-socjalistów, proponujący zawarcie sojuszu wojskowego i gospodarczego między Niemcami a Francją wywołuje wielkie zainteresowanie. Korespondent „Welt am Abend" ogłasza szczegóły całej sprawy. Autor projektu sojuszu wojskowego ma być mężem zaufania Hitlera i w charakterze obserwatora bawi w Lozannie od kilku dni. Miał on odbyć w Genewie konferencję z przedstawicielem delegacji francuskiej pułk. Paquin. **Narodowi-socjaliści żądają przyznania Niemcom pełnej swobody zbrojeń.** Według projektu, stan czynny Reichswehry wynosić winien 400.000 karabinów. Granice zachodnie zostaną bez zastrzeżeń uznane. Główną trudność nastwa sprawa granic wschodnich. Memorjał domaga się PRZEPROWADZENIA REWIZJI TYCH GRANIC W STOSUNKU DO GDAŃSKA, POMORZA I G. ŚLĄSKA, PROPONUJĄC WZAMIAN PRZYŁĄCZENIE DO POLSKI CZECHOSŁOWACJI ORAZ UMIĘDZYNARODOWIENIE UJŚCIA WISŁY, przez co Polska miałaby uzyskać dostęp do morza.

Jak twierdzi „Welt am Abend", powyższych projektów rząd podobno nie popiera. Zbliżone do kanclerza Papena koła stać mają na stanowisku, że można nie poruszać sprawy granic wschodnich, o ile tylko dojdzie do porozumienia w sprawie jednolitego frontu przeciwko bolszewizmowi.

Zawarty w memorjale projekt sojuszu gospodarczego niemiecko-francuskiego opiera się na planie znanego przemysłowca niemieckiego Rechberga, jednego z głównych propagatorów zbliżenia między Niemcami i Francją.

O projektach paktu wojskowego francusko-niemieckiego, jak informuje korespondent „Berliner Tageblattu", krążą również pogłoski w kołach konferencji. Dotychczas pogłosek tych nie potwierdzono. W każdym razie, podkreśla korespondent, oficjalne pertraktacje w tej sprawie nie były prowadzone.

* * *

Berlin, 24. 6. — (PAT). Prasa donosi, że przywódca narodowych socjalistów **generał Epp bawił ostatnio w Doorn** z oficjalną wizytą od Hitlera, prowadząc tam rokowania **z byłym cesarzem Wilhelmem.** Generał von Epp oświadczyć miał Wilhelmowi, że narodowi socjaliści nie będą się sprzeciwiali powrotowi Wilhelma do Niemiec.

Barykady na ulicach Berlina

Berlin, 24. 6. — (PAT). Zaburzenia w Berlinie przybierają **coraz ostrzejszą formę.** Wczoraj w południe komuniści zaczęli w dzielnicy Moabit wznosić na ulicach **barykady z kamieni brukowych, desek i materacy.** Na chodnikach ustawiono **stosy pak drewnianych.** Zaalarmowana policja rozpędziła demonstrantów, dokonując aresztowań. Przy rozpędzaniu tłumów policja używała sikawek. Patrolujące pogotowia policyjne są obrzucane przez mieszkańców okolicznych domów kamieniami. Wiele ulic zamknięto dla ruchu kołowego z powodu zniszczenia jezdni przy budowie barykad. W dzielnicach, w których odbywały się zaburzenia policja nakazała zamknięcie wszystkich bram z nadejściem zmroku.

Berlin — 24. 6. (PAT). Wywołane ostatniemi zaburzeniami naprężenie polityczne w Nadrenji doszło do punktu kulminacyjnego. Starcia między komunistami i hitlerowcami nie ustają. Hitlerowcy kategorycznie utrzymują, **że bójki prowokowane są przez komunistów, kierowanych przez płatnych agentów z Moskwy.**

W tych dniach komendant okręgowy szturmówek narodowo - socjalistycznych w Nadrenji zwrócił się telegraficznie do przewodniczącego frakcji hitlerowskiej w sejmie pruskim, aby proklamował z trybuny sejmu **„samoobronę"** przed terorem komunistów. Szturmowcy żądają pozatem za pośrednictwem sejmu, aby rząd Rzeszy w drodze dyplomatycznej zgłosił protest w Moskwie. Kierownictwo organizacji hitlerowskiej domaga się niezwłocznego aresztowania agentów sowieckich, protestując przeciwko planowanemu ogłoszeniu stanu wyjątkowego, który mógłby tylko ułatwić akcję komunistom.

Spokój i zdecydowana wola Polski

P. t. **„Polacy z zimną krwią zapatrują się na swe trudności z Niemcami"** zamieszcza **„L'Intransigeant"** artykuł swego specjalnego korespondent, który niedawno bawił w Warszawie. W tym samym czasie — pisze korespondent — kiedy niespokojne elementy Paryża rozsiewają pogłoski o mającej wybuchnąć wojnie, **w Warszawie panuje spokój.** Sytuacja gospodarcza jest bardzo ciężka, lecz jednocześnie **widać silne postanowienie przetrzymania jej.** Polska uważała się zawsze za wał ochronny, broniący Zachodu przed wschodnim barbarzyństwem. Opinję tę spotyka się nietylko wśród czynników oficjalnych, lecz również w rozmowach prywatnych. Ale z **Rosją oficjalnc Polska utrzymuje poprawne stosunki.** Warszawa sądzi, że Moskwa ma obecnie zbyt wiele do czynienia w Azji, ażeby myśleć o konflikcie na Zachodzie. Kwestja niemiecka natomiast jest o wiele mniej pomyślna. **Lecz i tu nie bierze się rzeczy zbyt tragicznie.** Konflikt zdaje się być raczej natury moralnej i można go zdefinjować w kilku słowach. **Polacy nienawidzą Niemców, a Niemcy pogardzają Polakami.** Ta głęboka antypatja nie wytrąca jednak Polaków z równowagi, są oni **zdecydowano odpowiadać na gwałty ich zachodniego sąsiada roztropnie, lecz ze stanowczością. W Gdańsku Polska znosi nieustanne szykany ze strony senatu, lub prowokacje hitlerowców.** O ileby jednak Niemcy chciały posunąć dalej swe żądania, gdyby zechciały dokonać zamachu na statut terytorjalny Gdańska, wówczas znajdą godnego przeciwnika".

„Spokój Polski — kończy autor — jest funkcją jej niezachwianej stanowczości".

Redaktor osławionej „Katowitzerki"

skazany za zbrodnie przeciw Państwu

Katowice, 24. 6. (PAT). Wczoraj w sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko byłemu **redaktorowi odpowiedzialnemu „Katowitzer Ztg." Schrayowi,** oskarżonemu o rozpowszechnianie w druku **zmyślonych wiadomości,** mogących wywołać pogardę dla urządzeń państwowych i zarządzeń zwierzchności. Jak wiadomo, w dn. 1 czerwca „Katowitzer Ztg." zamieściła **artykuł, w którym m. in. było powiedziane, że byłoby pożądanem, aby Niemcy odebrały Gdańsk i Pomorze Polsce.** Oskarżony Schray tłumaczył się, że inkryminowanego artykułu nie przeczytał do końca. **Artykuł wycięty został z „Ost-Europeische Korespondenz"** i doręczył mu go dnia poprzedniego **naczelny redaktor Krull.** Następnie zeznawał red. Krull, który potwierdził zeznania Schraya. Prokurator wykazując w swojej mowie, że inkryminowany artykuł zawierał znamiona zbrodni stanu oraz występku z art. 131 K. K. i podkreślając, że **„Katowitzer Ztg." stale zajmowała we wszystkich międzynarodowych sprawach Polski stanowisko strony przeciwnej i solidaryzującej się z hasłami rewizjonistycznemi oraz stale przedstawiała wewnętrzne sprawy Polski w świetle dla niej niekorzystnem,** domagał się wymierzenia oskarżonemu kary 2 lat więzienia. Obrońca starał się wykazać brak dowodów subjektywnych winy oskarżonego i domagał się zmiany kwalifikacji czynu. Po krótkich przemówieniach prokuratora, obrońcy i oskarżonego przewodniczący zarządził przerwę, po której sąd ogłosił **wyrok, skazujący Schraya na 14 miesięcy więzienia.**

1 stycznia 1933 roku

urzędować już będzie dyrekcja kolei w Toruniu

(o) Warszawa, 24. 6. (tel. wł.). W sprawie przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia dowiadujemy się, że **przeniesienie będzie wymagało dłuższego okresu czasu.** Główne prace, związane z przeniesieniem, potrwają conajmniej kilka miesięcy, tak, iż **będą one ukończone dopiero z końcem roku bież.** Normalne urzędowanie dyrekcji kolejowej w Toruniu rozpocznie się zatem dopiero z dniem **1 stycznia 1933 r.**

Zaleski — Litwinow

Genewa, 24. 6. (PAT). P. minister **Zaleski** przyjął wczoraj **Litwinowa,** z którym odbył dłuższą konferencję.

Marszałek Piłsudski w Siedlcach

(o) **Warszawa**, 24. 6. (tel. wł.). Podczas ostatniego wyjazdu do Sulejówka na imieniny swej najstarszej córeczki Wandy Marszałek Piłsudski udał się również do **Siedlec,** gdzie odwiedził wdowę po śp. płk. Hozerze, dowódcy 22 p. p. Marszałek Piłsudski złożył wdowie po śp. płk Hozerze wyrazy współczucia Na wieść o przyjeździe Marszałka zebrały się przed koszarami olbrzymie tłumy publiczności, które zgotowały Marszałkowi wielką owację.

Pielgrzymka polska w Dublinie

Dublin, 24. 6. — (PAT) Na pokładzie „Saturnia" przybyli tu ks. prymas **Hlond** i biskupi **Przeździecki** i **Okoniewski** wraz z pielgrzymką polską. Na spotkanie wyjechał specjalnym parowcem, przybranym w barwy polskie konsul generalny. Ludność miasta zgotowała pielgrzymce polskiej gorącą owację.

Nowego podatku rząd nie wprowadzi

(o) **Warszawa**, 24. 6. (Tel. wł.). Wobec tego, że w prasie pojawiły się wiadomości o zamiarze wprowadzenia nowego powszechnego podatku obywatelskiego komunalnego, dowiadujemy się, że projekt taki był, ale komisja wobec niego nie zajęła żadnego stanowiska. **Sprawa nie jest zatem aktualną,** tem więcej, że **wprowadzenie nowego podatku nie mieści się w ramach pełnomocnictw, udzielonych Prezydentowi,** i nie może być załatwione w drodze dekretu.

„Dar Pomorza" w Dunkierce

Lille, 24. 6. (PAT). **Do Dunkierki przybył polski statek szkolny „Dar Pomorza",** odbywający swoją podróż po Europie.

„Dar Pomorza" zabawi w tutejszym porcie kilka dni celem umożliwienia miejscowej emigracji polskiej zwiedzenia statku.

Kolosalna kradzież biżuterji b. wielkiego księcia Borysa

Paryż. — 24. 6. (PAT). Wczoraj **dokonano u wielkiego księcia Borysa znacznej kradzieży kosztowności.** Kradzieży dokonał lokaj Barnow, który w ubiegłym roku zwrócił się do wielkiego księcia z prośbą o pomoc, twierdząc, że uciekł z Rosji sowieckiej. Barnow uzyskał wtedy miejsce lokaja, a wczoraj, korzystając z nieobecności wielkiego księcia **rozbił kasę i ukradł wiele kosztowności m. in. wielką broszę, wysadzaną drogiemi kamieniami. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi ponad 100.000 franków.**

Czy napewno niepoczytalny?

Lozanna, 23. 6. (PAT) Jakiś niepoczytalny **osobnik narodowości niemieckiej dał strzał z rewolweru w kierunku jeziora.** Zatrzymany oświadczył, iż chciał w ten sposób zwrócić uwagę uczestników konferencji w Lozannie na dolę rentjerów niemieckich.

Olbrzymi pożar w Warszawie strawił doszczętnie 2 piętra wielkiej kamienicy

Warszawa, 24. 6. (PAT). Onegdaj w nocy wybuchł **olbrzymi pożar przy ul. Nowowiejskiej.** Ogień powstał na poddaszu. Jak przypuszczają wskutek wadliwej instalacji elektrycznej, która wywołała zwarcie. Dom obecnie **6-cio piętrowy został nadbudowany o dwa piętra.** W nadbudówce urządzono 50 lokali 1 i 2-pokojowych. **Spłonął całkowicie dach i ściany nadbudowane z cegiełek z prasowanej słomy.** Wszystkie oddziały warszawskiej straży pożarnej pospieszyły z pomocą, mimo to nadbudowane **dwa piętra doszczętnie spłonęły.**

W pogoni za złotem

Ku uwadze społeczeństwa

Ciasnota na rynku pieniężnym i kredytowym jest następstwem kryzysu gospodarczego, dotkliwie dającem się we znaki. Uzyskanie środków pieniężnych na najniezbędniejsze nieraz cele nastręcza dziś poważne trudności zarówno dla poszczególnych przedsiębiorstw, jak i dla państwa. Jak wiadomo, z trzech zródeł kredytu, jakiemi są: 1) pożyczki zagraniczne, 2) wkłady bankowe (kapitalizacja wewnętrzna) i 3) kredyt w Banku Polskim, — pierwsze źródło bije dziś niesłychanie słabo. Pod wpływem międzynarodowej sytuacji politycznej i gospodarczej kraje wierzycielskie nietylko powstrzymują się od udzielania nowych pożyczek, ale w dalszym ciągu intensywnie ściągają wszelkie swe należności. W ciągu 1930 i 1931 r. stan pożyczek zagranicznych, otrzymanych przez polskie instytucje kredytu krótkoterminowego, zmniejszył się z 673 na 401 miljn. zł., a więc o około 42%. Jest to suma poważna, o którą zwęził się nasz rynek kredytowy.

Głównie pod wpływem wycofywania kredytów zagranicznych — zmniejszyła się również suma naszych wkładów bankowych. Spadły one w porównaniu z okresem swego największego napięcia o około 10%, mianowicie z 3.165 miljonów zł. w końcu lipca 1930 r. na 2.815 miljn. zł. w końcu lutego r. b., pociągając za sobą jeszcze większe zmniejszenie się działalności pożyczkowej banków. Jak wykazuje statystyka, — kredyty krótkoterminowe banków polskich i kas oszczędnościowych zmniejszyły się ze stanu 2.769 miljn. w końcu 1929 r. do stanu 2.133 miljn. w końcu roku ub. W pierwszym kwartale r. b. zmniejszyły się one w dalszym ciągu o 100 miljonów zł. do 2.033 miljn. zł.

Stosunkowo najmniejszemu spadkowi uległy kredyty Banku Polskiego, zmniejszyły się one bowiem z 781 miljn. zł. w końcu 1929 r. na 745 miljn. w dniu 1-go czerwca r. b., a więc o niecałe 5%. Trzeba stwierdzić, że to źródło pomocy finansowej dla życia gospodarczego, jakiem jest Bank Polski, odgrywające w naszych warunkach tak doniosłą rolę, jak dotychczas, — nie uległo większemu osłabieniu. Niemniej jednak, pod wpływem znacznego odpływu rezerw kruszcowo-walutowych, wydajność tego źródła nie może być obecnie zwiększona.

W tej sytuacji, możliwości finansowe polskiego rynku pieniężno-kredytowego są szczupłe. Nic też dziwnego, że pozyskanie środków na cele nawet tak pilne, jak np. akcja zbożowa, kredyty na sfinansowanie zamówień hutniczych, budownictwo i t. p. napotyka na znaczne trudności. **Te rzeczy należy dobrze rozumieć i dobrze zorjentować się w istotnej sytuacji**, zanim zacznie się — jak to w sposób mało wybredny czynią pewne ugrupowania i ich organy prasowe — miotać pod adresem czynników rządowych „zarzuty", że prowadzą one tylko „politykę defensywną" i nie przechodzą do wymarzonej „ofensywy gospodarczej", która zawsze wymaga zmobilizowania poważnych środków pieniężnych.

Również i inną jeszcze rzecz należy sobie uprzytomnić. Jeżeli możliwości finansowo-kredytowe u nas zmniejszają się, wskutek czego zmniejszają się również możliwości ożywienia życia gospodarczego, to m. in. dzieje się to dlatego, że **same społeczeństwo nieoględnie zaostrza trudności finansowe, od czasu do czasu poddając się nieuzasadnionej i szkodliwej psychozie obaw.** Właśnie w chwili obecnej mamy do czynienia z pewnym przykładem takiej, niczem nieuzasadnionej psychozy. Oto w ostatnich tygodniach można było w pewnych kołach zauważyć owczy pęd do skupywania złota i wycofywania w ten sposób z obrotu pewnej części kapitałów, których tak niewiele Polska posiada. Nie wszystkim może wiadomo, że w okresie pierwszych 5-ciu miesięcy r. b. na cele „prywatnej kapitalizacji" sprowadzono do Polski ponad 60 miljn. zł. w złocie oraz w monetach złotych i srebrnych, wymieniane przedewszystkiem za dolary. **Skup złotych monet za dolary w Polsce niewątpliwie wzrasta, skoro przywóz ich wzrósł z 2 miljonów w styczniu na 23 miljony zł. w maju.**

Ten skup i ukrywanie złota, w połączeniu ze skupywaniem walut obcych oraz kurczeniem się kredytu — jest zjawiskiem bardzo **niekorzystnem.** Czy są jakieś uzasadnione przyczyny, usprawiedliwiające takie postępowanie społeczeństwa? Bynajmniej! **Ostrożna polityka pieniężna Banku Polskiego i rządu zapewnia całkowicie stałość naszej waluty i pewność wkładów bankowych. Płatności zagraniczne są dokonywane; nie istnieją żadne ustawowe ograniczenia w przydziale dewiz, służących temu celowi.** Istnieje obawa o dolara, który w Polsce zdobył sobie dość szerokie prawo obywatelstwa — to prawda! Ale czy właściwem jest wymienianie dolara na złote krążki z podobizną Mikołaja II?

Pomyślmy tylko, że **gdyby banknoty dolarowe, obiegające w Polsce na sumę około 50 milj. dolarów, czyli blisko 450 miljn. zł., złożone zostały do kas Banku Polskiego i wymienione przez Bank na złoto, — to zapas tego złota zwiększyłby się w skarbcu instytucji emisyjnej do 1.100 miljn. zł., a więc prawie w dwójnasób.** Obieg pieniężny, biorąc pod uwagę, że za oddane dolary Bank wypuściłby w tej samej kwocie banknoty krajowe, **wzrósłby do kwoty około 1.550.000 zł.** W tym wypadku, **pokrycie obiegu banknotów złotem wzrosłoby z obecnych 50% na 70 %.** Złoty polski zostałby wzmocniony, a **kapitaliści „dolarowi" i „złotowi" mieliby jeszcze większą pewność, która i tak istnieje w stopniu dostatecznym. Wzmogłyby się również nasze szanse walki z przesileniem gospodarczem,** — dysponując bowiem wysokiem pokryciem, **Bank Polski mógłby powiększyć obieg pieniężny i uruchomić znaczniejsze kredyty na cele ożywienia życia gospodarczego.**

Tymczasem zaś robi się u nas co innego: dolary, złoto, a nawet pieniądze krajowe chowa się do szuflad i piwnic, dając oskomę złodziejom, a później... dziwią się ludzie, że im jest ciężko.

Z tą szkodliwą psychozą wymiany banknotów na złote przechowywane w domu bezużytecznie, — tą psychozą rodzącą się zwykle pod wpływem bądź plotek, bądź nieprzemyślanych lub zgoła tendencyjnych „alarmów" o sytuacji gospodarczej, **należy stanowczo walczyć.**

Trzeba mieć jeszcze więcej zaufania do państwa i jego urządzeń gospodarczych, trzeba wykazać istotny patrjotyzm i przejawić go m. in. w pozytywnym stosunku do własnego pieniądza, a wtedy łatwiej będzie walczyć z trudnościami gospodarczemi. Jeżeli społeczeństwo poddaje się łatwo nastrojom panikarskim i alarmistycznym plotkom, rozsiewanym często przez czynniki „polityczne" lub wręcz dywersyjne, — wówczas samo przyczynia się mimochcąc do niepolepszania się jego własnej sytuacji.

Widmo rewolucji w Niemczech

Krwawe bójki i awantury w Rzeszy

W chwili, gdy żołnierze Hitlera **strzelają do żołnierzy polskiej marynarki wojennej,** nie bacząc na to, że strzały te mogą rozpętać najokropniejszą wojnę światową, — we własnem ich państwie **szaleje coraz gwałtowniejszy pożar rewolucji.**

Jak donoszą ostatnie depesze — nowe i poważne rozruchy miały świeżo miejsce w całym szeregu miejscowości Rzeszy.

W wyniku licznych starć w różnych dzielnicach Berlina, jeden **hitlerowiec został zabity, a kilku ciężko rannych.** Aresztowano 42 osoby. **Z powodu zaburzeń zarządzone zostało pogotowie policyjne. Liczne patrole nieustannie krążą po ulicach miasta.** Mimo istniejących zakazów, komuniści zapowiedzieli szereg pochodów i demonstracyj.

W Kilonji i okolicy, gdzie oddziały hitlerowców urządzały **prowokacyjne pochody przez miasta,** powtarzały się przez całą noc bójki. Ostre starcie wywiązało się z członkami republikańskiego Reichsbanneru, przyczem **10 osób zostało ciężko rannych,** tak że musiano je przewieźć do szpitala.

W Szczecinie grupa hitlerowców napadła na komunistów, raniąc z rewolweru dwie osoby. Policja nie zdołała ująć sprawców napadu.

W Altonie komuniści ostrzeliwali z ukrycia maszerujący oddział szturmowców, raniąc ciężko trzech hitlerowców i jednego przechodnia. Napastnicy zdołali uprowadzić jednego ze swych rannych. 6 osób aresztowano.

Do podobnych zajść doszło **w Hamburgu.** Pomiędzy komunistami i hitlerowcami wywiązała się **strzelanina, której ofiarą padło kilkanaście osób rannych.**

Na terenie Nadrenji walki pomiędzy elementami radykalnemi trwają w dalszym ciągu. (Pora by tam wkroczyły okupacyjne wojska francuskie).

W Essen dokonano skrytobójczego zamachu na członka związku antyfaszystowskiego, który naskutek ran, zadanych mu nożem, zmarł w szpitalu.

Na zgromadzeniu, urządzonem przez hitlerowców w **Andermach, na sali wywiązała się ostra bójka,** w której szereg osób odniosło rany.

W Kolonji hitlerowiec napadł na 2 komisarzy policji, obalając jednego z nich na ziemię, drugiemu zaś **wybijając kilka zębów. Dopiero po ostrej walce** udało się napastnika obezwładnić i odprowadzić na posterunek policyjny.

W czasie bójki pomiędzy **komunistami i hitlerowcami w Solingen** trzech hitlerowców zostało ciężko rannych. Policja aresztowała napastników.

W Brunświku komuniści urządzają pod gołem niebem pochody. W czasie rozwiązania jednego z zebrań, doszło do starcia między tłumem i **policją, która użyła broni palnej.** Jeden z demonstrantów został ranny (tłum napadł na jednego policjanta, raniąc go ciężko. Aresztowano trzech komunistów, zamieszanych w napaści.

Rząd heski z powodu licznych zajść w Moguncji, Wormacji i innych miejscowościach wydał bezwzględny zakaz urządzania demonstracyj politycznych.

Uniwersytet **w Frankfurcie n. Menem** był wczoraj widownią gwałtownych zaburzeń. Stu kilkudziesięciu studentów narodowo-socjalistycznych zjawiło się w gmachu uniwersytetu w mundurach wbrew wydanemu zakazowi rektora. Doszło przytem do zajść pomiędzy **hitlerowcami i komunistami,** w wyniku których 2 studentów ciężko rannych odwieziono **do szpitala.**

Niezmienne i zmienne

Wśród wielu bystrych określeń, wypowiedzianych przez Napoleona, zachowało się takie oto: „Polityka jest terenem kolejnych przemian. Sam tok biegnących wypadków jest siłą tak niezwyciężoną, że ludzie nierozsądni, przeciw nim powstający, muszą paść niechybnie. Natomiast ludzie rozumni liczą się z wydarzeniami i opanowują je"

Prasa Str. Narodowego, tak chętnie i namiętnie lubiąca sięgać pełną garścią do różnych przykładów historycznych i wspominków przeszłości, niechby kiedyś sięgnęła i do tego historycznego powiedzenia. Przydałoby się jej ono szczególnie na bieżącą chwilę i na zobrazowanie sobie... własnej przyszłości.

Wydarzenia polityczne, wśród których biegnie wewnętrzne i zewnętrzne życie Polski, idą nieprzerwanym tokiem wciąż naprzód, — przynosząc wciąż nowe zmiany warunków. Z wydarzeniami temi — Obóz rządzący w Polsce od lat 6-ciu liczy się stale i opanowuje je kolejno. Tak, jak w ciągu tych 6-ciu lat stopniowo opanowane zostały dawne wybujałości polskiego życia publicznego na gruncie sejmowym i społecznym, — jak od lat 3-ch Obóz nasz przy boku rządu skutecznie opanowuje następstwa światowego kryzysu gospodarczego, — tak też i w dziedzinie stosunków z sąsiedniemi państwami i rząd i Obóz nasz liczy się z istniejącą i wciąż nowe wydarzenia niosącą sytuacją międzynarodową i opanowuje ją rozsądnemi i przewidującemi pociągnięciami przed siebranemi nazewnątrz i nawewnątrz kraju.

Jeżeli Obóz nasz na Pomorzu wysunął i realizuje hasło jednolitości antyniemieckiego frontu polskiego, — to napewno nie poto, ażeby „opanowywać ...ludność pomorską", jak się to prasie Str. Narodowego naiwnie wydaje Ale poto, by już zawczasu, opanowywać sytuację zmiennych wydarzeń, które z zewnątrz, z poza niemieckiej granicy, mogłyby uderzyć w Polskę, zastając ją — niepr zygotowaną.

Życie idzie naprzód, wypadki biegną, sytuacje wydarzeń zmieniają się dzień za dniem A tymczasem Stronnictwo Narodowe, tak, jakgdyby się w Polsce od lat 6-u wogóle nic nie stało i jakgdyby się poza jej granicami również wogóle nic groźnego nie działo, — tkwi podawnemu w martwym punkcie, jak tkwiło w roku 1926. Roją mu się wciąż jeszcze „rozgrywki polityczne" jak za niewesołej pamięci czasów przedmajowych. Rozprawia wciąż o „zdobywaniu wpływów", deklamuje o swej „sile", „zdobyczach" itp. Kiedy się dziś przed oczy społeczeństwa rzuca hasło współpracy z wojskiem na polu p. w. — Str. Narodowe dąsa się, że współpracować nie będzie, bo ministrem spr. wojskowych jest człowiek, którego ono „nie lubi" ...jeszcze z przed roku 1926. Kiedy się w obliczu rosnącego niebezpieczeństwa niemieckiego nawołuje do stworzenia wspólnego frontu społecznego przeciw Niemcom, — Str. Narodowe albo usiłuje „tłómaczyć się", że we wspólnym froncie stanąć nie może z ludźmi, którzy mu z powodu roku 1926 albo i z przed roku 1926 nie przypadają do gustu, albo udaje naiwność, zapytując: — „do jakiego frontu?"

Do jakiego? Poprostu: — do państwowego, nakazanego dzisiejszą, wciąż zmienną sytuacją międzynarodową. Tu nie chodzi o „politykę", a tem mniej o „politykę" w sensie pojęć, z jakich Str. Narodowe od 6-ciu lat ani o krok naprzód wybrnąć nie potrafiło, — tylko o państwo, które żyje, które idzie naprzód i które liczy się z tem, że w imię własnego istnienia musi opanowywać wypadki również wciąż naprzód idące.

Deklamacje prasy Str. Narodowego, iż „w wypadku potrzeby wszyscy obywatele staną do szeregów" — są pospolitym bluffem. Obywatel, któryby wówczas nie stanął do szeregów, — musiałby w myśl najzwyklejszych rygorów mobilizacyjnych stanąć... pod słupkiem egzekucyjnym jako dezerter. Zgłoszenie swej gotowości do wspólnej obrony granic dopiero wówczas, dopiero gdy wojna wybuchnie — to nie żaden „patrjotyzm", o którym tyle mówi Str. Narodowe, tylko najprostszy przymus, wynikający z obowiązków każdego obywatela zdolnego do noszenia broni, a określony bardzo twardemi rygorami wojskowemi.

Państwo, jego istnienie i obowiązek jego obrony — to są rzeczy niezmienne, nie mogące w umyśle żadnego Polaka podlegać wątpliwościom. Ale natomiast zmiennym jest tok wypadków, wśród których państwo żyje i pracuje. Te wypadki właśnie nakazują stworzenie frontu przeciw Niemcom już zawczasu, już teraz. Kto z tą logiką wydarzeń nie potrafi czy nie chce się liczyć ani też za nią nadążyć, tkwiąc nosem ciągle w martwym punkcie żałosnych rozmyślań i wspominków przeszłości, — ten wcześniej czy później skończy tak, jak mu to przepowiedziało określenie Napoleona.

W przeciwieństwie bowiem do Str. Narodowego — wypadki nie tkwią w miejscu. A tok ich doskonale potrafi się obejść bez tych, którzy... pozostali za niemi w tyle.

Casus belli

Wczoraj podaliśmy wiadomość o niesłychanej prowokacji Hitlerowców, skierowanej przeciwko polskiej marynarce wojennej.

Oto na dworcu Głównym w Gdańsku w chwili odjazdu pociągu osobowego w kierunku Tczewa o godz. 22.09, z grupy kilkunastu osób złożonej w połowie z **UMUNDUROWANYCH HITLEROWCÓW PADŁY TRZY STRZAŁY W KIERUNKU OŚWIETLONEGO PRZEDZIAŁU, W KTÓRYM JECHAŁO SZEŚCIU MARYNARZY POLSKICH W MUNDURACH MARYNARKI WOJENNEJ.** Dwie kule wybiły szybę w przedziale, trzecia ugrzęzła w ramie nad oknem.

Trzeba sobie dobrze zdać sprawę z tego, **że gdyby JEDEN Z TYCH STRZAŁÓW UGODZIŁ W ŻOŁNIERZA MARYNARKI WOJENNEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, FAKT TEN BYŁBY RÓWNOZNACZNY Z TAK ZWANYM „CASUS BELLI"**, czyli nieuchronnym powodem do wojny, — wojny wypowiedzianej Polsce przez Niemcy.

Strzały oddane zostały z grupy umundurowanych **hitlerowców. Hitlerowskie bojówki przestały być organizacją partyjną, lecz są już obecnie upaństwowione.** Znaczy to, że nie przywódca „jakiejś" partji odpowiedzialny jest za ich wybryki, lecz że **odpowiedzialny jest rząd państwa niemieckiego, będący ich władzą naczelną.** Prowokacja miała miejsce nie w Niemczech, lecz **na terenie Wolnego Miasta Gdańska, a więc tem więcej właśnie jest ona obrazą Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, której insygnia nosi każdy żołnierz polskiej armji lądowej, powietrznej czy morskiej w postaci godła państwowego.**

Trzeba sobie dobrze uprzytomnić, że to nie bandyci dokonali karygodnego napadu zbójeckiego na przechodnia w lesie, lecz żołnierze „upaństwowionej" armji niemieckiej, grasujący bezkarnie na terytorjum polskiego obszaru celnego, Wolnego Miasta, którego reprezentacja zagraniczna spoczywa w ręku Polski — **STRZELALI DO ŻOŁNIERZY POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ.**

Wroku 1914 **NIE ŻOŁNIERZ serbski, lecz zapalenfiec polityczny strzelił do arcyksięcia austrjackiego, a STRZAŁ TEN TRAFIŁ W SERCE EUROPY** i pogrążyi ją w ocean krwi i morze łez, rozpętał straszliwy orkan **Wielkiej Wojny,** zmiótł z powierzchni ziemi **10 miljonów istnień ludzkich i** następnie pogrążył świat cały w odmętach powojennego kryzysu.

Dla Polski każdy żołnierz armji lądowej, powietrznej czy morskiej — **posiada stokroć wyższą cenę, niż austrjacki książę dla Austrji.**

Austrji nie brak było arcyksiążąt, lecz **Polsce brak było żołnierzy.** Polska była w niewoli, bo nie miała własnej armji, to też dziś **żołnierz polski jest dla Narodu symbolem Niepodległości.** Krew żołnierza polskiego, **która mogła być przelaną w Gdańsku musiałaby być pierwszą kroplą potopu krwi, któryby zalał Europę.**

Powtarzamy: — **to nie bandyci ostrzeliwali pociąg, lecz żołnierze niemieccy strzelali do żołnierzy polskich.**

Gdyby strzały były celne — byłby to „casus belli".

Szczęśliwy to przypadek, że celnemi nie były. Na „przypadki" jednak rachować nie można tam, gdzie płacić za te przypadki można **głową żołnierza polskiego, a co za tem idzie: — wojną!**

To też ostatnia prowokacja niemiecka wyodrębnia się już wybitnie z szeregu tych wszystkich dotychczasowych szykan i oburzających demonstracyj, które znosiliśmy z bezgraniczną cierpliwością w imię pokoju...

Zaatakowani marynarze polscy mieli **białe orły na czapkach — godło naszego Państwa.**

Domagamy się, by rząd nasz oficjalną notą **INTERWENJOWAŁ BEZZWŁOCZNIE W TEJ SPRAWIE W GENEWIE.**

Domagamy się również **NALEŻYTEJ OCHRONY PUBLICZNOŚCI POLSKIEJ, przejeżdżającej polskiemi kolejami przez Gdańsk.**

Skoro w Gdańsku strzela się na dworcu do polskich żołnierzy i do polskiej ludności, to przeciw temu niemożliwemu stanowi rzeczy muszą być niezwłocznie zarządzone ostre i stanowcze sankcje, zapobiegające dojściu hitlerowskich prowokacyj do otwartego „casus belli".

Uroczysty obchód 10-lecia powrotu G. Śląska do Macierzy w Łodzi

Ubiegłej niedzieli odbył się w Łodzi uroczysty obchód 10 lecia przyłączenia G. Śląska do Rzplitej. Zdjęcie nasze przedstawia moment uroczystości pod pomnikiem Kościuszki, gdzie zgromadziły się poczty sztandarowe stowarzyszeń i organizacyj oraz wielotysięczne tłumy publiczności dla wysłuchania okolicznościowych przemówień.

Święto morza

Dzięki inicjatywie Ligi Morskiej i Kolonjalnej ma być wprowadzony w Polsce piękny zwyczaj dorocznego święcenia sprzętu okrętowego. W związku z tem w roku bieżącym w dniu 24 lipca odbędzie się w Gdyni wielkie święto morza, w którem władze kościelne przyrzekły swój udział. Po uroczystem nabożeństwie, które odprawi J. E. ks. *Biskup Okoniewski, nastąpi poświęcenie morza, portu, floty wojennej i statków rybackich* Święto morza stanie się zarazem *wielką manifestacją narodową*, w której spodziewany jest liczny udział ludności z całej Polski, władze państwowe poczynią cały szereg ułatwień, przyznając m. in. znaczne zniżki na przejazd koleją.

W przyszłości święto morza ma być obchodzone w dniu Apostołów Piotra i Pawła, tj. 29 czerwca, przyczem co dwa lata odbywać się będą większe zjazdy.

Bliższych informacyj w sprawie święta morza udziela Liga Morska i Kolonjalna.

Konferencja min. Kühna

Minister komunikacji, inż. A. Kuehn, odbył w dniu 22 bm. konferencję z dyrektorami kolei: inż. Dobrzyckim (dyrekcja kolejowa w Gdańsku), inż. Wiktorem (dyrekcja w Lwowie), inż. Butkiewiczem (dyrekcja w Radomiu), oraz wicedyrektorem dyrekcji warszawsk. inż. Ziemkiewiczem i wicedyr. dyrekcji stanisławowskiej, inż. Gauerem. Dyrek. poszczególnych dyrekcyj przedłożyli p. ministrowi sprawozdania z bieżących spraw kolejnictwa na podległych im terenach.

Na rynku bezrobocia

Na ogólną liczbę *262.930 bezrobotnych*, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 18 bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 22.532 bezrobotnych, hutnicy w metalu — 7848, szklarze — 2830, metalowcy — 31.812, włókiennicy — 24.377, robotnicy 24.377, robotnicy budowlani — 25.514, pracownicy umysłowi — 42.119. Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 90.013 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła *145.764* osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 5034 osób, przez 2 dni — 20.415, przez 3 dni — 57.171, przez 4 dni — 33.781 i przez 5 dni — 29.363 osób.

„Szpitalna" pielgrzymka floty niemieckiej do Gdańska

Jak już donosiliśmy, Polska ostentacyjnie wstrzyma się od powitania niemieckich okrętów wojennych, przybywających do portu polskiego w Gdańsku.

W życiu prywatnem i towarzyskiem oświadczenie gospodarza wobec niepożądanych i niezaproszonych gości: „niema mnie w domu" lub: „jestem, lecz nie przyjmuję", — ma swoją wymowę bardzo dosadną i bardzo niedwuznaczną. Na terenie międzynarodowym formy stosowania metod kurtuazyjnych urastają do rozmiarów aktów dyplomatycznych, pełnych znaczenia i brzemiennych w konsekwencje, nieraz bardzo daleko idące.

Oficjalna nieobecność Polski w przyjęciu floty gdańskiej jest aktem, który daremnie usiłują bagatelizować Niemcy, pisząc np. w „Berliner Tageblatt" z przekąsem o „smutku", który z tego powodu napełnia serca tak Rzeszy jak i Wolnego Miasta Gdańska. W Genewie akt ten ma swą wymowę **najzupełniej wyraźną**, a właśnie na terenie międzynarodowym **Polska musi z jednej strony stawiać kropki nad „i"** drogą dyplomatycznych posunięć, — z drugiej zaś dać jeszcze jeden, a **bodaj że ostatni już dowód, iż pragnie za wszelką cenę zapobiec wybuchowi konfliktu.** Jasnem jest bowiem, że gdybyśmy chcieli rozpętać wojnę, nietrudnoby nam było poprostu **minami zamknąć nasz port w Gdańsku** i żadnych obcych okrętów nie wpuszczać na nasze wody. Niechby sobie „Schlesien" i Spółka dostał nauczkę.

W walce jednak czyto dyplomatycznej czy orężnej nie ten wygrywa, kto **bije pierwszy, lecz ten, kto umie wyczekać na najwłaściwszy moment.** Jeśli uderzyć, — to mocno, w najsłabsze miejsce, a — skutecznie. Pozatem — **umieć wyczekać na najwłaściwszy moment Nie zawcześnie i nie zapóźno.**

Wiemy bardzo dobrze, poco okręty niemieckie **przyjeżdżają do Gdańska.** W miesięczniku „Die See" z dnia 1 bm. sami Niemcy otwarcie to zresztą zapowiadają: „Szczególnie radosnem jest, — pisze ów miesięcznik, — że niemieckie okręty wojenne znów tego lata odwiedzą Gdańsk. W dniu 24 bm. odbędzie się tam obchód 500-letniej rocznicy **założenia szpitala św. Jakóba,** gdzie marynarze niemieccy od stuleci znajdowali pomoc. W uroczystościach tych Marynarka Rzeszy będzie reprezentowana przez okręt linjowy „Schlesien" i dwa torpedowce. (Dla „oka" więc jest to „pobożna", iście krzyżacka pielgrzymka!) Dalej czytamy: **„Takie wyraźne zadokumentowanie niemieckiej siły mieć będzie dla utrzymania niemieckości bezcenne znaczenie tam i w innych terenach granicznych".**

Wizyta gdańska ma więc wybitne tło polityczne i celem jej jest **„zadokumentowanie siły".**

My natomiast wiemy dobrze, że **„siła" niemiecka spala się obecnie w ogniu rewolucji wewnętrznej, która trupami mordowanych zaściela ulice miast, rozbrzmiewających jękami setek rannych w całej Rzeszy.**

Ranni ci, niestety, są zazwyczaj tak silnie poturbowani ,że **zapełniają szpitale.** Dlatego też pomimo woli okręty niemieckie, biorące tak demonstracyjny udział w obchodzie 500-letniej rocznicy założenia szpitala **w Gdańsku, — są symbolem krwawej rzeczywistości: bratobójczej wojny, w której pławi się w tej chwili Rzesza niemiecka.**

Jest to smutne, lecz dla Polski — bynajmniej nie groźne!

Anglosaskie głosy o Pomorzu

„Manchester Guardian" zamieścił przed kilku dniami, jak już doniosły depesze, cały szereg artykułów o Pomorzu i Gdańsku, — stwierdzających, że pomimo wciąż rosnącej propagandy antypolskiej, kraje *anglosaskie zdają sobie sprawę z polskości Pomorza.*

Ostatnio w tej samej sprawie przemawiał w Filadelfji p. Wiliam Guggenheim, członek Nowojorskiej Akademji Nauk Politycznych i Socjalnych. Przemówienie to, któremu przysłuchiwało się liczne grono absolwentów uniwersytetu Pensylwanja, zawierało m. in. ustęp następujący: „Świat godzi się z Traktatem Wersalskim, pomimo, że Pomorze oraz w. m. Gdańsk uważane są za sprawę drażniącą (?!), a nawet mogącą naruszyć spokój wszechświatowy. Osobiście uznaję, że Pomorze daje niekiedy powody do irytacji, kwestja ta jednak nie jest bynajmniej poważna, jak ją przedstawiają, gdyż Niemcom nie przeszkodziło to absolutnie w nawiązaniu interesów z Rosją i w jej eksploatowaniu. Powodzenie Niemiec w tej akcji jest znacznie większe, niż przypuszczamy. A zatem Pomorze staje się *mitem i rozprasza się w przestworzach*, dzięki zdobyczom wiedzy ludzkiej w zakresie komunikacji".

Triumfalne fanfary Moskwy z powodu konferencji lozańskiej

„Prawda" w artykule „Ruina reparacyjnej piramidy" twierdzi, że w Lozannie nie rozwiązano zagadnienia reparacyj. Odłożono jedynie jego rozwiązanie, co, zdaniem pisma, **niesłychanie komplikuje sytuację międzynarodową.** Artykuł poświęcony jest uzasadnieniu tezy niemieckiej, iż Niemcy nie mogą płacić. „Prawda" twierdzi ponadto, że „między reparacjami a długami sojuszniczemi istnieje ścisły związek, którego **główny imperjalistyczny lichwiarz** — Stany Zjednoczone — nie uznaje". To też jest powodem odłożenia decyzyj lozańskich. Artykuł **tryumfująco stwierdza,** że „podstawy wszystkich układów reparacyjno-dłużniczych są zrujnowane przez żywiołowe postępy kryzysu światowego", zaś ów „spisek francusko-anglo-amerykański co do sposobów i rozmiarów **ograbienia Niemiec** był jedną z najważniejszych podstaw czasowej stabilizacji kapitalizmu i stosunków międzynarodowych".

„Kryzys reparacyj jest kryzysem całego systemu wersalskiego — obwieszcza dalej prasa sowiecka. — Niemcy nietylko nie mogą płacić, ale niemieckie klasy pracujące powstają przeciw kajdanom Wersalu". W słowach tych przebija wyraźna troska o wierność rappalskiego sprzymierzeńca.

Pismo konkluduje, że Lozanna „nadal pozostawia **Niemcy w niewoli reparacyjnej" (!),** zaś Anglja i Francja usiłują utrzymać obecny stosunek zbrojeń i **wzmocnić system wersalski, przeciwko któremu działa nietylko rewizjonizm** Niemiec, Japonji, Włoch i Ameryki, lecz również — zdaniem pisma — i masy ludowe, **powstające zarazem do szturmu na kapitalizm.**

Rewolucja w Chile

Saletra i „junta"

Rewolucja w Chile — to nie nowość. Przewroty w południowo - amerykańskich republikach **są na porządku dziennym** i przestały już wzbudzać zainteresowanie, zwłaszcza w Europie. I właśnie republika Chile w tym względzie przoduje. Poczynając od r. 1790 wszelkie reformy w kraju **wprowadzane są zbrojną ręką.** Bohater ostatniej „dwutygodniowej" rewolucji, pułkownik - lotnik Marmaduke Grove, **jest potomkiem Szkota,** który poszukiwał przygód wojennych w Chile.

Niewielki ten i dość mało zaludniony kraj zmienia swych władców, **jak rękawiczki.** Od czasu, gdy w roku 1891 prezydent Balmacedo, zmuszony przez rewolucjonistów do ustąpienia, popełnił samobójstwo, żaden prawie prezydent chilijski nie skończył okresu swej kadencji w **przepisowym 6-letnim terminie.** Przed rokiem zbuntowana marynarka republiki Chile **zmusiła** gen. Ibaneza do ucieczki na terytorjum Argentyny. Prezydentem, acz wbrew własnej woli, został dr. Montero.

I nagle uwagę całego świata kulturalnego przykuł **nowy przewrót w Chile.** Wskutek kryzysu, pogłębiającego się bezrobocia i zupełnego niemal zaniku produkcji „narodowej" saletry, do głosu doszły niespodzianie partje socjalistyczne i komunistyczne, nagół w Ameryce nie cieszące się zbytniemi wpływami. **Nową „juntę"** utworzyli dowódcy wojskowi z **komunizującym płk. Crove'm na czele,** i socjalistyczni robotnicy pod wodzą senora Carlosa Cavili.

Struktura tej nowej, ekonomicznej rewolucji nie jest skomplikowana. Cała niemal republika istniała, żyła i rozwijała się dzięki saletrze. Gdy w okresie wielkiej wojny wywóz saletry znacznie zmalał (wszystkie bowiem kraje nauczyły się wytwarzać własne sztuczne nawozy), Chile weszło w okres stałego **bezna dziejnego kryzysu.** Nie pomogła akcja prof. Kemmerera, dążąca do uzdrowienia stosunków walutowych i kredytowych. Nie pomogło udzielenie supremacji kapitałowi Stanów Zjednoczonych. Przemysł i handel zanikał, o zmianie na lepsze mowy nie było. Republika Chile jedna z pierwszych **zawiesiła w ubiegłym roku wypłaty, zaprzestając honorowania kuponów od swych obligacyj.**

Rewolucyjna „junta" rzuciła **hasła skrajnie radykalne.** Z powodzi najsprzeczniejszych pogłosek o przewrocie w Chile wyłaniają się obecnie zręby „nowego porządku", ustalonego w Santiago. Specjalny korespondent londyńskiego „Daily Expressu" przytacza szereg dekretów nowego rządu, **niewiele ustępujących bolszewickim:** ogłoszone zostało moratorjum w drobnym handlu na dni 30, wielkie nieużytki ziemi w Hacienda el Sauce oddane **zostają na „kołchozy" dla bezrobotnych,** „Cosach" skonfiskuje zagraniczne kapitały. A gdy ulicami Santiago przeciągają z czerwonemi sztandarami grupki robotników i — jak twierdzi angielski dziennikarz — wypatrują już arystokratyczne wille, które wkrótce zająć mają siłą — rząd nawołuje otwarcie do **zrzucenia „jarzma cudzoziemskich kapitalistów".**

W ciągu dwóch tygodni wiele się już w „juncie" zmieniło: zrażony zbytnim radykalizmem „czerwonych", **socjalista Davila podał się do dymisji,** lecz powrócił obecnie do władzy, skoro armja zmusiła **komunistę, płk. Grove'a do ustąpienia.** Od wielkości zaś inwestowanego w chilijskiej saletrze kapitału zależy, czy i w jakim stopniu Stany Zjednoczone dążyć będą do przywrócenia porządku w Santiago.

„Czarna Magja"

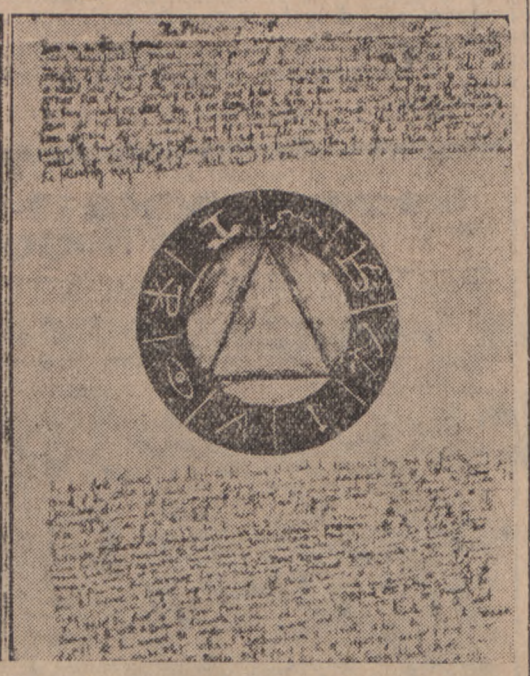

Ilustracją znamienną do manji „czarnej magji" jest eksperyment, którego dokonano w tych dniach na górze Brocken, gdzie miano zamienić koźlę w — dorodnego młodzieńca. Oczywiście — eksperyment się nie udał. Powyżej kierownik ekspedycji i karta z podręcznika średniowiecznego czarnej magji.

PARYSKIE CUKIERKI
MIKI 20 gr.
orzeźwiające
Jan Wróblewski

Instytut badań emigracyjnych i kolonjalnych

W dn. 19. bm. odbyło się w Warszawie zebranie działaczy emigracyjnych, które uchwaliło powołać do życia Instytut Badań Emigracyjnych i Kolonjalnych, mający na celu objektywne i naukowe studjowanie zagadnień emigracyjnych i kolonjalnych.

Do nowego instytutu zgłosił się już cały szereg wybitnych uczonych, pisarzy i działaczy emigracyjnych, pragnących wykorzystać obecny zastój w ruchu emigracyjnym w celu spokojnego i wszechstronnego opracowania podstaw nowej polityki emigracyjnej i kolonjalnej, zgodnej z doświadczeniami czasów dzisiejszych.

Biały kapelusz Księcia Walji

Książe Walji, który piastuje z woli opinji t. zw. society angielskiej urząd arbitra elegantiorum, wywołał sensację, pojawiwszy się na golfie w Sandwich w białym, filcowym kapeluszu na głowie, którego rondo odwinięte do góry pokryte było zieloną materją. Eleganci zauważyli natychmiast tę inowację i obecnie białe kapelusze filcowe wykupywane są masowo w Londynie, gdyż każdy szanujący się Anglik ze sfer towarzyskich uważałby sobie za ujmę zjawić się na korcie tenisowym, czy na polu golfowem bez białego kapelusza a la Prince of Wales.

Pod znakiem czarnej magji

Kongres erfurcki - symbolem dzisiejszych Niemiec

Dn. 2 bm. odbył się w Erfurcie pierwszy kongres krajowy astrologów niemieckich. Dnia tego zjechali się ze wszystkich krańców Rzeszy co najznamienitsi astrologowie, magowie, chiromanci, wróżbiarze, jasnowidze obojga płci, umiejący odczytywać przyszłość. Wszyscy ci „specowie" okultyzmu i czarnej magji cenią się wysoko i wierzą mocno w swe powołanie, co jest charakterystyczną cechą współczesnych Niemiec, w których astrologowie odgrywają poważną rolę.

Astrologja, nauki tzw. tajemne, które pozwalają odgadywać rzekomo przyszłość stanowią w powojen. Niemczech jeden z najbardz. dochodowych i kwitnących zawodów Ba, niesłychany popyt stworzył poprostu wielki przemysł fabrykacji i wynalazczości najrozmait. *fetyszów, maskot etc.*

Każdy Niemiec i Niemka chce zasięgnąć rady maga i jasnowidza przed dokonaniem jakiegoś kroku życiowego, każdy chce mieć przy sobie amulet, zabezpieczający przed nieszczęściem a przynoszący powodzenie.

W samym tylko Berlinie wykonywa lukratywny, jak się okazuje, zawód *przepowiadaczy przyszłości około 20.000 osób obojga płci* Kryzys, który bije po kieszeni wszystkie, sfery i zawody, ten sam kryzys *jest protektorem i duchem opiekuńczym astrologów*, którzy pod jego skrzydłem cieszą się ogólnem uznaniem i powodzeniem.

Szczególnem powodzeniem cieszą się tzw. *numerolodzy*. Są to „spece" wiedzy kabalistycznej, znający się na wartości, znaczeniu i *tajemnej wymowie pewnych cyfr i ich kombinacyj*. Wiadomo, iż niektórzy — wcale liczni — giełdziarze, bankierzy, spekulanci niemieccy udają się zawsze po poradę do numerologów przed dokonaniem *jakiejś poważniejszej tranzakcji czy spekulacji giełdowo-finansowej*. Podobno niektóre większe nawet domy bankierskie mają swoich własnych, sowicie opłacanych jasnowidzów-numerologów.

Ale i politycy, dyplomaci nie pogardzają usługami okultystów. Istnieją w Berlinie eleganckie, dobrze zakonspirowane przed profanami salony, gdzie zasięgają *porad maga Iksa* lub wróżki *Ygrek rozmaite figury rządowe*.

Szalone powodzenie, jakiem się cieszą okultyści wszelkich maści, tłómaczy się poczęści w Niemczech i tem, że wróżby ich — przeważnie optymistyczne — działają na zainteresowanych, jak *swego rodzaju narkotyk*, że dodają nadziei *cierpiącym, zawiedzionym, zbankrutowanym*.

Kongres erfurcki jest symbolem przeżywanego kryzysu materjalnego i moralnego

Czterech z Legji

63) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony.

Wahali się chwilę, wreszcie Machwurth rzekł.

— To znaczy, że nie dowierzam twemu szatańskiemu marabutowi.

Tknięty podejrzeniem Deucalion drgnął:

— Powód?

— Ta kobieta... wiesz... ta, którą nazywają Rumią...

—Więc co?

— Więc co?

— Od pewnego czasu widywałem ją rajcującą z marabutem.

Deucalion przykuł Biloxiego ostrem spojrzeniem.

— Wiedziałeś o tem?

Ponieważ milczenie było przyznaniem się, Deucalion oburzył się.

— I nic mi o tem nie powiedziałeś?

— Mówiłeś, że nie chcesz o niej wiedzieć... Zabroniłeś nam mówić o niej.

— Bydlę! — krzyknął Deucalion, gdy pomyślę, że tobie zawdzięcza iż żyje jeszcze!

Potem zwrócony ku wzgórzom, — jakby dla wyzwania ich, wciągnął głęboko powietrze, napawiając się swą okrutną wolą. Wyprężył muskuły w gorzkiej radości.

— Wielki Boże! — rzucił — potrzebowałem tego!

Jak wiatr rozdmuchuje płomień, tak tchnienie niebezpieczeństwa rozbudzało jego wojowniczość. W kilku krtókich zdaniach wydał rozkaz odwrotu. Lecz gdy podejrzliwy Machwurth proponował mu zachowanie pewnych ostrożności w przewidywaniu zasadzki, czy to ze zbytniej ufności w swoją władzę, czy też z brawury zuchwałego zapaśnika, — bądź wreszcie, iż bez strachu i bez drgnienia ujrzał tę, która po tamtej stronie fatalnej granicy, bez żadnych względów czeka na nas w swojej godzinie, dość że sprzeciwił się z uporem.

— Czy myślisz, że dopuszczę do tego, żebym ja, wódz, dał poznać mym ludziom, że się ich boję?

Lecz przed odejściem kazał postawić na brzegu okopu sześć napełnionych wodą bukłaków, nad któremi powiewała biała flaga.

— Zrozumieją — rzekł z przeciągłem spojrzeniem na te nieme mury, poza któremi zmierzył się z siłą, której nie mógł zmóc, ze swojem sumieniem.

Potem odjechał bez broni, z cygarem w ustach, poprzedzając o sto kroków sam, taj jak tego chciał, — czarną falangą Askrów.

* * *

Port Etienne leży na końcu długiego, lecz wąskiego przylądka ciągnącego się z północy na południe i zakończonego przez Cap Blanc.

Granica hiszpańsko — francuska kreśli tam linje środkową, dzielącą Rio del Oro od Maurytanji. Szerokość tego przylądka mającego pięćdziesiąt kilometrów długości, wynosi mniej więcej milę lub dwie, połowa jej leży w strefie francuskiej.

Pierwszy strzał padł z pagórka wznoszącego się na lewo od drogi, którą szli Askrowie. Wszystkie piaszczyste wzgórza rozgorzały natychmiast, zagradzając przejście od wschodu na zachód. Machwurth kazał się położyć swym ludziom, sam zaś stojąc czekał rozkazów.

— Hałastra! — zgrzytnął Deucalion.

— Nieźle obmyślane — rzekł usiłując zachować spokój: — Mojemu marabutowi chodzi o jego zauje. Lecz rozpoczęli ze zbyt dłużej odległości. Ten święty człowiek nie zna się na balistyce.

Drwił, lecz kurcz nerwowy podrywał mu muskuły twarzy.

— Co robimy? — zapytał Biloxi.

Przechodzimy, ma się rozumieć. Karabiny maszynowe są tutaj?

— Prawie wszystkie — odrzekł Machwurth.

— Prawie? Dlaczego prawie? Kazałem pozostawić wszystkie w rękach Askrów.

— Wologin miał jeden.

Nik nie wiedział, gdzie pozostał. Deucalion nakazał manewr, którego należało spróbować: cofnąć się nad morze na prawo, a cały wysiłek skierować na lewe skrzydło harki.

Gdyby się udało przejść, role zamieniłyby się i ona zostałaby uwięziona na przylądku.

Manewr rozwijał się. Jak automaty nagięte do srogiej dyscypliny, czarni żołnierze wykonali rozkazy Machwurtha. Grupami rzucał ich ku morzu. Szli symetrycznemi falami pod rozkazami dowódców, którym wyrył szarżę na cielę. Tak silna była jego władza, że czując jego wzrok na swych karkach, nie odwrócili się nawet dla zobaczenia tych, których kładły pociski.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Pomóżmy naszym rodakom z za kordonu

w stworzeniu pierwszego gimnazjum polskiego w Niemczech

Z Towarzystwa Pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech otrzymujemy poniższy apel, który niewątpliwie znajdzie poparcie w szerokich kołach społeczeństwa pomorskiego:

„Dn. 1 października b. r. ma być otwarte w Bytomiu pierwsze polskie gimnazjum w Niemczech. O znaczeniu tego faktu może mówić suche porównanie następujących cyfr. Na terenie Rzeczypospolitej istnieje **29 szkół średnich niemieckich**, w których wychowuje się powyżej **7.000 przyszłych przedstawicieli inteligencji niemieckiej w Polsce**. Na terenie Rzeszy Niemieckiej nie istniała **dotychczas ani jedna średnia szkoła polska**. Zdolniejsi wychowańcy polskich szkół powszechnych w Niemczech zmuszeni byli albo iść do gimnazjów niemieckich, gdzie się **w większości germanizowali**, albo też szukać **nauki polskiej na terenie szkół średnich Rzeczypospolitej**, co — wobec nieuznawania **w Niemczech polskich matur i dyplomów** — odbierało im w następstwie możność zdobycia dla siebie odpowiedniego stanowiska w Niemczech i nadwątlało dotkliwie intelektualne i moralne siły tamtejszego społeczeństwa polskiego.

Temu niepożądanemu stanowi zaradzić może **tylko polskie szkolnictwo średnie w Niemczech**. Myśl założenia gimnazjum polskiego na Śląsku Opolskim od pierwszych lat podziału terytorjum śląskiego nurtowała wśród miejscowego społeczeństwa. Jednakże dopiero obecnie, po pokonaniu wielu przeszkód i trudności, myśl ta **realizować się zaczyna**. Wielki gmach dawnej redakcji „Katolika" przebudowuje się **już na cele gimnazjum**, według planów zatwierdzonych przez władze niemieckie, które również przyrzekły już Polsko-Katolickiemu Towarzystwu Szkolnemu w Opolu **udzielenie koncesji na uruchomienie gimnazjum**. Językiem wykładowym wszystkich przedmiotów będzie **język polski**, nauki udzielać będą **nauczyciele Polacy**. Już w chwili obecnej zapewnione jest zgłoszenie się około **200 kandydatów** do uruchamianych w roku bieżącym 7 klas gimnazjalnych. Jednem słowem chodzi tu o placówkę **o wielkiej i trwałej doniosłości narodowej**.

Jednakże tworzenie powyższego gimnazjum przypada **na okres wielkich trudności** gospodarczych. Od społeczeństwa polskiego w Niemczech **nie można wymagać**, by sprostało ono ciężarowi materjalnych potrzeb, związanych z przebudową gmachu, z wyposażeniem uczelni w niezbędne pomoce szkolne, urządzeniem internatu i t. p. Z wydatną pomocą na cel powyższy pospieszyć musi **również i społeczeństwo Rzeczypospolitej**. W ciągu miesięcy letnich musi być zebrana niezbędna do doprowadzenia powyższego dzieła do **skutku znaczniejsza kwota**. Organizacja zbiórki spoczywa w rękach T-wa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech oraz Komitetu Niesienia Pomocy Kulturalnej dla Śląska Opolskiego w Katowicach, ul. Pocztowa 16 II. p. — Wszelkie ofiary i datki należy przesyłać na konto P. K. O. 301.822 Katowice — Komitet Niesienia Pomocy Kulturalnej dla Śląska Opolskiego, względnie składać w redakcjach pism.

Niechże społeczeństwo polskie w kraju **ofiarnym czynem wykaże swą żywą i czynną solidarność z rodakami, walczącymi poza kordonem granicznym o polską duszę swych dzieci**. Niechaj z kraju płynące ofiary będą tą **granitową cegłą**, na której wsparty gmach polskiego szkolnictwa w Niemczech rozbuduje się na miarę istotnych praw i **istotnych potrzeb polskiej ludności Śląska**, Pogranicza, Pomorza oraz południowych terenów Prus Wschodnich.

Wszyscy do ofiar. Niechaj hasłem najbliższego okresu będzie we wszystkich miastach Polski **zbiórka na Pierwsze Gimnazjum Polskie w Niemczech**. Niech pod tym hasłem popłyną ofiarne grosze, tem cenniejsze, iż właśnie w tak ciężkim gospodarczo okresie zebrane.

Z działalności BBWR w terenie

Wiece poselskie w województwie krakowskiem i lubelskiem

Na terenie woj. krakowskiego urządzono w ostatnich dniach szereg wieców *poselskich BBWR*, a mianowicie: posłowie Dr. Duch, Dobrzański, Pers oraz sen. Sieńko przemawiali w Jaśle wobec 2000 uczestników, w Olpinach wobec 400 uczestników, w Ropczycach wobec 500 i w Dębicy wobec 900. W wiecach tych wzięły udział delegacje ze wszystkich wsi powiatu.

Posłowie Gwiżdż, Szyszko, Hyla i Różak referowali aktualne sprawy polityczne i gospodarcze: w Poroninie wobec 250 uczestników w Chochołowie wobec 300 osób, w Czarnym Dunajcu wobec 300 osób, w Lipnicy Małej wobec 200, w Bukowinie wobec 150, oraz w Nowym Targu wobec 700 osób. Wszędzie zainteresowanie dla spraw poruszanych przez prelegentów było bardzo duże. Po przemówieniach otwierano dyskusje, w których uczestnicy wieców mogli swobodnie wypowiadać się na tematy najżywiej ich obchodzące. Szczególnie mocno *osądzano demagogję stronnictw opozycyjnych*.

Na terenie woj. lubelskiego odbyły się zgromadzenia poselskie w Izbicy z udziałem pos. Jankowskiego w obecności 300 osób.

W Węgrowie na posiedzeniu Rady Powiatowej BBWR. referaty wygłosili pos. Tomaszkiewicz i pos. Ptasiński. W sprawozdaniach stwierdzono stały *rozrost organizacji* na terenie powiatu w postaci zakładania Kół BBWR po wsiach oraz zakończonego organizowania Komitetów Gminnych we wszystkich powiatach.

W ostatnich dniach odbyły się we wszystkich *15 gminach powiatu* kowelskiego zebrania członków i sympatyków BBWR. Uwaga, z jaką wysłuchano prelegentów, oraz rzeczowa dyskusja podejmowana przez obecnych świadczą najlepiej o należytem docenianiu przez ludność akcji *rządu i Bloku w walce z kryzysem*.

W imię prawdy

Prasa stronnictwa narodowego podniosła hałas z powodu pomyłki w druku, jaka miała miejsce w jednym z numerów „Dnia Kujawskiego". W związku z tem otrzymaliśmy od redakcji „Dnia Kujawskiego" dokładny materjał wyjaśniający. Poniżej przytaczamy odpis listu, który redakcja „Dnia Kujawskiego" wystosowała na ręce Jego Ekscelencji przewielebnego Ks. Biskupa Laubitza. Treść tego listu brzmiała jak następuje:

„Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi mamy zaszczyt przedłożyć następującą sprawę:

„W numerze 130 z dnia 9-go b. m. naszego pisma zaszła **fatalna pomyłka, albowiem zecer**, niejaki Czesław Teller, umieścił pod korespondencją z **Radziejowa wskutek nieuwagi czy też złej woli nazwisko Jego Ekscelencji Ks. Biskupa**.

Pomyłkę spostrzeżono, gdy gazeta wyszła z pod prasy, tak, że zaledwie część tylko nakładu zdołaliśmy wycofać.

Zecer Czesław Teller został **natychmiast zwolniony z pracy, korektor otrzymał wypowiedzenie**.

Za powyższą pomyłkę Jego Ekscelencję Ks. Biskupa najpokorniej przepraszamy i zaznaczamy, że w następnym numerze umieścimy **odwołanie**, a współpracownik naszego pisma był z **wyjaśnieniem w tej sprawie u ks. Proboszcza Jaśkowskiego**.

„Dziennik Kujawski" sprawę tę ze **względów konkurencyjnych rozdmuchuje do niebywałych granic** i stara się zaszkodzić nam w związku z tą sprawą w opinji publicznej. Jako dowody załączamy numery tak „Dnia" jak „Dziennika Kujawskiego", z najniższą prośbą do Jego Ekscelencji o łaskawe rozpatrzenie sprawy powyższej.

Redakcja „Dnia Kujawskiego"
(—) Kawałkowski, red. odpowiedzialny.

Sprawa, o której tak napastliwie pisze prasa „narodowa" została w sposób właściwy wyjaśniona. Metody tej prasy, która nawet fatalną a jaskrawą pomyłkę w druku, rozdmuchuje do „wielkiej afery" i zaopatruje ją we własne uwagi „polityczne" — same mówią za siebie.

Notujemy je i będziemy nadal notowali.

Bilans rocznej pracy

Zw. Rewizyjnego Spółdzielni Roln. na Pomorzu

Wczorajszy dzień był jakgdyby zakończeniem wielkich obrad pomorskich organizacyj rolniczych, które wypełniły z górą trzy dni. W dniu wczorajszym odbyło się **walne zebranie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych**, na które przybyło przeszło 80 delegatów z całego Pomorza. Najliczniej były reprezentowane kasy im. Stefczyka.

Zebranie zagaił o godz. 10-tej rano prezes p. Hulewicz, witając przedstawiciela p. Wojewody p. naczelnika Ceceniowskiego, dowódcę O. K. VIII. p. gen. Pasławskiego, przedstawiciela Pomorskiej Izby Rolniczej Dykiera oraz dyrektora Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych z Warszawy p. Eustachego Rudzińskiego. Po zagajeniu obrad **główny referat dnia** wygłosił gość warszawski **p. Dyr. Rudziński** na temat **„Spółdzielczość w dobie kryzysu"**. Mówca stwierdził, iż w dobie obecnej rolnictwo nie może liczyć na pomoc z zewnątrz. Nie może liczyć na pomoc rządu. Nie może również żądać, aby inne gałęzie produkcji krajowej, przemysł czy handel, pospieszyły rolnictwu z pomocą. Rolnictwo samo musi myśleć o sposobach wydobycia się z ciężkiej sytuacji, musi liczyć na własne tylko siły. Prelegent stawia pytanie, czy w Polsce jest wogóle kryzys czy nie i dochodzi do przekonania, że **właściwie w Polsce niema kryzysu**, gdyż to, co nazywamy kryzysem jest zdaniem prelegenta **bankructwem dzisiejszego ustroju i systemu gospodarczego**. Znaczy to, iż **znajdujemy się u progu nowej ery gospodarczej**. Jedną z wielu przyczyn zaniku samopoczucia i wiary we własne siły jest wojna i jej następstwa bezpośrednie i pośrednie, a zwłaszcza ogólne zdeprawowanie, zanik etyki i moralności, czyli tego wszystkiego, coby mogło spowodować dopływ kapitałów z zewnątrz, czy wewnątrz. Okoliczności, w jakich znajduje się obecnie społeczeństwo, nie pozwalają na to liczyć. **Jako reakcja musi nastąpić to, co nastąpiło przed 2.000 lat.** Musi się zrodzić na nowo **miłość chrześcijańska, miłość bliźniego, solidarność, zrozumienie konieczności niesienia pomocy bliźniemu.** W tych warunkach idea spółdzielczości ma przed sobą wielkie zadanie do spełnienia. Z rozważań tych płynie główne przykazanie, iż **należy w jaknajszerszej mierze rozbudowywać spółdzielczość.**

Po referacie p. dyr. Rudzińskiego nastąpiło odczytanie sprawozdań zarządu z działalności związku za rok 1931 oraz przedłożenie budżetu na rok 1932, zamykającego się sumą 87.000.— zł. Nad sprawozdaniem i preliminarzem budżetowym wywiązała się dość ożywiona dyskusja, głównie z powodu deficytu. Zaznaczyć tutaj należy, iż mówcy, atakujący z tego powodu zarząd związku, kierowali się **niesłusznemi i bezpodstawnemi motywami**. Nie zdawali sobie bowiem sprawy, iż niedobór ten pochodzi jeszcze z lat dawniejszych i został już w roku sprawozdawczym pomniejszony o 8.000 zł. drogą nadzwyczajnych oszczędności. O bezpodstawności wytaczanych przeciwko radzie patronackiej zarzutów świadczy uchwała, która zapadła większością głosów zebrania, **wyrażająca radzie patronackiej i jej prezesowi p. Hulewiczowi votum zaufania.**

Zaufanie to znalazło także wyraz w uzupełniających wyborach do rady patronackiej w miejsce czterech ustępujących członków, wyznaczonych przez los. Walne zebranie bowiem wybrało ustępujących członków ponownie do rady patronackiej, mianowicie p. prezesa Hulewicza, wiceprezesa ks. Marchlewskiego, p. Romeckiego i p. dr. Kiwałę. Ożywiona dyskusja z drugiej strony, jak to podkreślił p. dyr. Rudziński, świadczyła o dużem zainteresowaniu się sprawami spółdzielczości. Wynik głosowania zaś świadczy, że walne zebranie stanęło na wysokości zadania, doceniając ważność prac związku, na polu spółdzielczości. Podkreślić również należy, iż Związek Rewizyjny na Pomorzu pracuje w specjalnie trudnych warunkach i ma specjalne zadanie do spełnienia, jako **związek pracujący na kresach zachodnich, zmuszony do obrony polskich placówek spółdzielczych przeciw ekspansji niemieckiej i rozwojowi niemieckich placówek tego rodzaju.**

Pod koniec zebrania przyjęto rezolucje zarządu związku, dotyczące wszystkich typów należących do związku Spółdzielni Rolniczych, w których uwypuklono najważniejsze metody tak natury gospodarczej jak i moralnej. Zebranie zamknął około godz. 5-tej popołudniu p. prezes Hulewicz, dziękując za zaufanie, jakiem walne zebranie zaszczyciło radę patronacką i stwierdzając, że władze związku dołożą w dalszym ciągu wszelkich starań w kierunku utrwalenia zagrożonych w dobie dzisiejszej więcej, niż kiedykolwiek spółdzielni polskich na Pomorzu.

Pierwszy polski jacht na wodach Skageraku

Przed kilku dniami opuścił port w **Hankö** (Norwegja) jacht **Akad. Związku Morskiego**. Jacht ten jest darem **p. Wojewody Pomorskiego** dla Akademickiego Zw Morskiego.

Załogę pod dowództwem **Jana Bartoszczyka** stanowią: **Antoszewski, Bielawski, Morsztynkiewicz, Sadowy, Stępień, Wencel** — członkowie Akad. Związku Morskiego.

Jacht nazwany **„Wojewoda Pomorski"** idzie pod polską banderą jako pierwszy **żaglowy statek sportowy przez Skagerrak do Gdyni, dokąd zawinie wkrótce, o ile dopisze pogoda.**

Należy przypuszczać, że piękna inicjatywa rozwinięcia polskiego sportu żeglarskiego zostanie spopularyzowana tą pierwszą na większą skalę wyprawą sportową, jaką jest **podróż „Wojewody Pomorskiego" z Hankö do Gdyni (ca 600 mil ang.).**

Zasiłki dla bezrobotnych na m. lipiec

Pod przewodnictwem wiceministra Szubartowicza odbędzie się dn. 30 bm. posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem ustalony zostanie preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc lipiec.

W szczególności ustalona zostaniew ysokość sumy, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników, oraz ich przejazdy do miejsc pracy.

Urlop p. kuratora Pollaka

P. Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego dr. Michał Pollak rozpoczął dnia 20 czerwca br. urlop wypoczynkowy.

TYLKO DZIS i JUTRO

WSZYSTKIE URZEDY I AGENCJE POCZTOWE PRZYJMUJĄ

PRZEDPŁATE NASZEGO DZIENNIKA TYLKO DO 25 B. M.

NA III. KWARTAŁ WZGL. MIES. LIPIEC

O rozwój regjonalizmu pomorskiego

Na marginesie działalności Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych

Już oddawna zwrócono uwagę na fakt, **że rozwój sztuki regjonalnej pomorskiej, zarówno sztuki czystej, jak i stosowanej,** idzie w zbyt powolnem tempie. Trudno się dziwić, jeżeli izby wiejskie na Pomorzu wypełnione są z małym wyjątkiem samą tandetą jarmarczną i odpustową. Smutniejszym natomiast jest fakt, że nawet inteligencja zaopatruje się w eksponaty pseudo-sztuki, do której zaliczyć trzeba n. p. mizerne olejodruki, miernej wartości malowidła ręczne, oraz różne przedmioty dla ozdoby, **wykonane jednak bez żadnego poczucia artyzmu.** Tak samo i w **budownictwie pomorskiem za mało, a właściwie prawie zupełnie nie widać cech regjonalnych.**

Wynika to zupełnie z braku motywów regjonalnych na Pomorzu, przeciwnie nawet, pewnikiem jest, że już dawne plemiona lechicko - słowiańskie na tej ziemi **posiadały wysoko rozwiniętą kulturę i sztukę zdobniczą,** opartą na motywach regjonalnych. Z biegiem czasu, wskutek wojen i podbojów, wskutek przepływu obcych prądów, sztuka regjonalna, spychana na plan dalszy, zatraciła swoje pierwotne znaczenie w życiu zbiorowem. Dzisiaj jedynie mały odłam ludu kaszubskiego kultywuje ją nadal zarówno w budownictwie i zdobnictwie ludowem, jak w legendach i podaniach.

Pragnąc usunąć właśnie ten brak zainteresowania w sprawach regjonalizmu pomorskiego wśród miejscowej inteligencji, **Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych w Grudziądzu rozpoczęła ostatnio propagować wybitnie regjonalizm kaszubski w sztuce czystej i stosowanej.** Poza pobudzaniem twórczości ludowej, regjonalizm propagować można przez torowanie motywom regjonalnym drogi w sztukę, będącą wytworem artystów. Tą właśnie drogą idzie Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych w całokształcie swego programu, kładąc najwięksky nacisk na kultywowanie regjonalizmu i kaszubszczyzny w sztuce czystej i stosowanej.

W tym roku, w czasie od 3. 7. — 15. 8. odbędzie się w Gdyni **pod protektoratem p. Wojewody Pomorskiego** specjalna Wystawa Sztuk Pięknych o charakterze regjonalnym pomorskim, urządzona przez Szkołę Grudziądzką. Widzieć tam będzie można pejzaż morski, rysunki z natury, rzeźbę, ze sztuki stosowanej projekty kilimów, witrażów itp., oraz ceramikę ludową, a wszystko oparte na motywach regjonalnych kaszubskich. **Tak więc zbierając i opracowując motywy pomorskie, Szkoła Sztuk Pięknych w Grudziądzu dodaje swoją cząstką do polskiej kultury regjonalnej.**

LINJA GDYNIA AMERYKA. ODDZIAŁ W GDYNI

DWA DNI W KOPENHADZE

Wycieczka morska okrętem „Pułaski"

Odjazd 6-go sierpnia, przyjazd 9-go sierpnia b. r.

Ceny od 100 zł. łącznie z całkowitem utrzymaniem w czasie wycieczki.

Bez paszportów i wiz zagranicznych.

Sprzedaż biletów i informacje w biurach Linji Gdynia Ameryka w Warszawie, ul. Marszałkowska 116 i w Gdyni, ul, Waszyngtona. 4418

Audjencje u p. wojewody pomorskiego

Ostatnio przyjął pan wojewoda pomorski Kirtiklis na audjencji prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. redaktora Formańskiego z Bydgoszczy, ks. **prałata Mańkowskiego** z Lembarga, p. prezesa PTR **Donimirskiego,** p. prezesa Izby Rolniczej **Esden-Tempskiego,** prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. inż. **Strzeszewskiego,** p. prof. **Eugenjusza Grosa** z Torunia w sprawie Pomorskiego Towarzystwa Ludowego, p. dr. **Kazimierza Hacia** z Owidza, ks. **prob. Szutę** z Brodnicy pow. Kartuzy w sprawie budowy kościoła, ks. **Jana Sięga** z M. Kacka, pp. **Tycnera i Szneidera** w sprawie Związku Podoficerów Rezerwy — oraz odbył konferencję z Dyrektorem Departamentu Ministerstwa Rolnictwa p. **Czekanowskim.**

Pozatem przyjął pan Wojewoda pp. starostów **Henszla** z Wejherowa, Czarnockiego z Kartuz, dr. Bogocza i Staniszewskiego z Torunia.

Ziarno palmowe i kakao wprost z Afryki

Przybył do portu gdyńskiego statek szwedzki „Gunnaren" z Takoradi na zachodniem wybrzeżu Afryki, przywożąc ładunek 1.046 t. ziarna palmowego i 226 ton kakao. Statek zatrzymał się przy nabrzeżu Indyjskiem obok Olejarni.

Najwyższem prawem — dobro Państwa

Obywatelskie stanowisko podoficerów rez. Grudziądza

W ub. niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie koła grudziądzkiego przy stosunkowo dość licznym udziale członków. Na zebranie przybył prezes Okręgowy Zw. Podoficerów Rezerwy na D. O. K. VIII **p. Tycner.**

W czasie ożywionej dyskusji nad przystąpieniem koła grudziądzkiego dnia 14 maja br do Zw. Podof. Rezerwy Ziem zachodnich zabrał głos prezes Okręgowy p. Tycner, który w przeszło godzinnem przemówieniu naświetlił cel i zadanie Zw. Podof. Rezerwy, jak również w krytyczny sposób ujął mylne postanowienie nadzwyczajnego walnego zebrania w dniu 14 maja br. na którym powzięto uchwałę oderwania się od Okręgu w Toruniu. Prezes Tycner oświetlił cały przebieg nieporozumień powstałych na tle Zjazdu tak w Gdyni dnia 15 i 16 sierpnia 31 r. jak również dalsze tło nieporozumień jakie powstały na ostatnim Zjeździe w Warszawie dnia 10 kwietnia br.

Po przemówieniu prezesa Tycnera wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, z której wynikało, że oderwanie koła od Okręgu spowodowało pewne **nieporozumienie oraz zła wola jednostek, które nie chciały zgodzić się z tem, że** dla polityki w kołach podoficerskich nie ma miejsca. Związek Podoficerów Rezerwy gromadzi bowiem członków najróżniejszych odcieni politycznych, ludzi mających li tylko na celu przygotowanie siebie samych jak i społeczeństwo do obrony granic Państwa, przyczem uprawnianie polityki mogłoby się odbić w sposób jak najszkodliwszy dla Związku.

Po dyskusji powzięto następującą rezolucję: „Zebrani Podoficerowie koła Grudziądz na nadzwyczajnem walnem zebraniu odbytem w dniu 19 czerwca 1932 r. uchwalają: Po wyczerpującem wyjaśnieniu prezesa Okręgowego kpl. Tycnera uchwalają **nadal współpracę z Okręgiem Zw. Podof. Rez. w Toruniu,** anulując tem samem uchwałę powziętą na nadzwyczajnem walnem zebraniu w dniu 14 maja 32 r. Co do dalszego postępowania, koło w całej pełni podporządkuje się uchwałom, które zostaną powzięte na Zjeździe delegatów kół Zw. Podof. Rez. na D. O. K. VIII. w Grudziądzu dnia 17 lipca 1932 r."

Dalej uchwalono wysłać dwóch członków na posiedzenie Pow. Zarządu Federacji, aby i tam współpracę nawiązać, tem więcej, **że obecne położenie polityczne wytworzone przez** bezczelne wystąpienie Senatu Gdańskiego, oraz bojówek hitlerowskich, nie pozwalają na rozróżniczkowanie i rozbijanie egoistości społeczeństwa.

Po wyczerpaniu się rzeczowej dyskusji trwającej do 0,30 w nocy, w podniosłym nastroju prezes p. Pełka posiedzenie zamknął.

W ten sposób i w Grudziądzu wśród Podof. Rezerwy **zwyciężył zdrowy rozsądek i troska o całość i dobro Państwa Polskiego.**

Otwarcie wystawy prac uczniów rzemieślniczych w Grudziądzu

Celem wzbudzenia szlachetnego współzawodnictwa wśród uczniów rzemieślniczych oraz dla zachęcenia ich do intensywnej pracy nad sobą Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu zorganizowała Wystawę prac uczniowskich, która mieści się w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, ul. Groblowa 29-31.

Wystawa jest publicznym egzaminem poziomu wykształcenia zawodowego w rzemiośle i propagandą wytwórczości polskiej, w szczególności pomorskiego rzemiosła.

Wystawa obejmuje około 800 eksponatów prac uczniowskich z 2-go, 3-go i 4-go roku nauki ze wszystkich zawodów rzemieślniczych.

Osobny dział poświęcony jest szkole dokształcającej, w którym wystawione są prace szkolne 2-go i 3-go roku nauki. (Rysunki, kalkulacje, korespondencje i inne).

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę — dnia 26 czerwca br., którego dokona Pan Wojewoda Pomorski.

Wystawę zwiedzać można w dni powszednie i świąteczne.

W dniu otwarcia wystawy zapewnione są zniżki kolejowe w drodze powrotnej.

Izba Rzemieślnicza zaprasza wszystkie Cechy, organizacje rzemieślnicze oraz poszczególnych mistrzów, czeladników i uczniów do zwiedzenia wystawy.

Program uroczystości Kurk. Bractw Strzeleckich

w Katowicach

W nadchodzącą niedzielę pod **protektoratem p. Prezydenta Rzplitej prof. dr. I. Mościckiego** odbędzie się w Katowicach **IV Kongres i uroczystość 10-lecia zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P.**

Program uroczystości przewiduje. —

Niedziela, 26-go czerwca — godz. 8-ma: zbiórka Bractw w Sali Śląskiej, godz. 8.45: wymarsz po przedstawicieli władz, króla i reprezentację Zjednoczenia do Ratusza, godz. 9.45: nabożeństwo w kościele katedralnym, godz. 11.15: pochód na grób Nieznanego Powstańca, gdzie nastąpi złożenie wieńca przez Zarząd Zjednoczenia, godz. 11.30: defilada, godz. 12.00: akademja w Teatrze Polskim, godz. 13.15: wspólny obiad na Sali Śląskiej, godz. 14.30: zbiórka przed Salą Śląską i wymarsz na strzelnicę, godz. 16.00: złożenie raportu Protektorowi Kongresu wzgl. **jego reprezentantowi.**

W związku z tem rozpoczęcie strzelania strzałami honorowemi, które oddadzą: na Prezydenta Rzplitej — Król Zjednoczenia, na Armję — Prezes Zjednoczenia, na Wojewodę Śląskiego — Strzelmistrz Zjednoczenia, na Króla Zjednoczenia — Prezes Okręgu Śląskiego. Następnie strzelanie do wszystkich tarczy aż do zmroku. O godz. 16.30 koncert i zabawa ludowa w parku.

Poniedziałek, **27 czerwca** — dalszy ciąg strzelania z przerwą obiadową od godz. 12.30 do 14.00.

Wtorek, 28 czerwca — godz. 8.00—20.00: dalszy ciąg strzelania, godz. 20.00: „Noc Wenecka" w ogrodzie p. Bugli.

Środa, 29 czerwca (Święto Piotra i Pawła) — godz. 10.00: udział w nabożeństwie w kościele N. M. P., godz. 10.30: wspólne śniadanie w Parku Kościuszki — koncert, godz. 14.00—20.00: dalszy ciąg strzelania, godz. 16.00: koncert i zabawa ludowa w Parku Kościuszki.

Czwartek, 30 czerwca — godz. 8.00—20.00: dalszy ciąg strzelania z przerwą obiadową od godziny 12.30—14.00.

Piątek, dnia 1-go lipca — godz. 8.00—20.00: dalszy ciąg strzelania jak wyżej, godz. 20.30: zakończenie strzelania przy tarczach honorowych 1—3.

Sobota, dnia 2 lipca — godz. 8.00—17.00: dalszy ciąg strzelania.

Niedziela, dnia 3 lipca — godz. 12.00: udział w nabożeństwie w kościele garnizonowym, godz. 16.00: proklamacja Króla, Rycerzy i Mistrzów Zjednoczenia oraz ogłoszenie Zwycięzców z tarcz premjowych, godz. 18.00: pochód do miasta, godz. 21.00: bal w Sali Śląskiej.

Poniedziałek, 4 lipca — warunkowo na życzenie uczestników Kongresu wspólna wycieczka propagandowa do Żor, Pszczyny i Mikołowa i ewtl. zwiedzanie kopalń i hut.

Obrady Zarządu Głównego Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu

W ub. poniedziałek odbyło się miesięczne plenarne zebranie Zarządu Głównego Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu pod przewodnictwem p. prezesa Marchlewskiego.

Na wstępie przyjęto do wiadomości wystąpienie sekretarza Związku p. Wł. Samolińskiego, który wyprowadził się do Poznania i powołanie intermistycznie na członka Zarządu p. Józefa Bittnera.

W dalszym ciągu podkreślił prezes Marchlewski, że w dniu dzisiejszym mija właśnie pięć lat urzędowania p. Radojewskiego na stanowisku dyrektora Związku i złożył mu z tej okazji serdeczne gratulacje, dziękując za pracę przepojoną zawsze ideałami Związku.

Następnie wysłuchano sprawozdania z ostatniego posiedzenia Komisji mieszanej dla handlu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, oraz zabiegów Związku około likwidujących się koncesyj. Stwierdzono z zadowoleniem, że Związek nietylko występował w obronie swoich członków, ale także w obronie członków Związku Restauratorów. Konferencja warszawska z dyrektorem Departamentu p. Kulskim, pozwoliła na uzgodnienie całego szeregu zamierzeń z terenu monopolu tytoniowego i spirytusowego. Przyjęto także do wiadomości sprawozdanie z ostatniego plenarnego posiedzenia Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, wyrażając równocześnie życzenie, by sekcja handlowa odbyła jeszcze w lipcu plenarne zebranie, oraz sprawozdanie z posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Doradczego Przemysłu i Handlu. Ponadto zatwierdzono protokół z ostatniego nadzwyczajnego Zjazdu delegatów, który odbył się 22 maja 1932 w Grudziądzu. Tegoroczny Zjazd delegatów odbyć się ma 9 października, a jako miejsce Zjazdu przewiduje Zarząd Główny Chojnice względnie Wejherowo. Zjazd ze względu na obecne trudne warunki będzie miał charakter ściśle wewnętrzny i poświęcony zostanie jedynie sprawom organizacyjnym. Następnie zatwierdzono tymczasowy skład komisji reorganizacyjnej Sekcji płatników, oddając przewodnictwo tejże intermistycznie w ręce wiceprezesa Związku p. Januszkiewicza, który zwoła na dzień 18 lipca rb. posiedzenie tej komisji do Grudziądza.

W części poufałej omawiano i załatwiono wniosek T. K. S. Gdyni. Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której poruszano wszystkie sprawy będące na porządku obrad. W dyskusji brali udział pp.: Bittner)Grudziądz), Braun (Świecie), Brzeski (Toruń), Froehlich (Grudziądz), Niewiakow (Toruń), Froehlich (Grudziądz), Janeczkowski (Tuchola) Łobocki (Gdynia) Klimek, Niewiakowski, Radojewski (Grudziądz i inni.

„ŚWIATOWID" Dziś Premjera
Najpiękniejszy dźwiękowiec sezonu produkcji 1932 r.
„Miłość Porucznika"
[Kochałem Cię raz]
W roli głównej: LAURA LA PLANTE.

KRONIKA

sobota 25 czerwca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek św. Jana Ch.
Sobota Prospera

Stan wody w Wiśle z dn. 23. 6.: Zawichost + 1,12 (1,16), Warszawa + 1,19 (1,18), Płock + 0,74 (0,70) Toruń + 0,66 (0,64), Fordon + 0,69 (0,70), Chełmno + 0,54 (0,53), Grudziądz + 0,73 (0,68), Korzeniewo + 1,00 (0,95), Piekło + 0,16 (0,08), Tczew + 0,10 (0,05), Einlage + 2,36, Schiewenhorst + 2,62.

Ciepłota wody w Wiśle + 16.

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

— **Apteka dyżurna** (w śródmieściu): apt. „Centralna", ul. Chełmińska 6, tel. 169.

Muzeum miejskie (w ratuszu II p.) otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Wstęp 50 i 20 gr.

Książnica miejska im. Kopernika (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9.30 do 12 i od 16 do 19.30.

Bibl. Francuska mieszcząca się u p. Hozakowskiego I ptr. (ul. Mostowa) otwarta we czwartki od godz. 17 do 18.

Świetlica w szkole powsz. przy ul. Bażyńskich otwarta codziennie od godz. 18 do 20. Wstęp bezpłatny.

— **Świetlica Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet** przy ul. Łaziennej 24 otwartą jest we wtorki, środy i czwartki od godz. 5—8 popoł. Czytelnia dla inteligencji bezrobotnej, mieszcząca się w świetlicy otwartą jest w środy o godz. 5—8 popoł.

Repertuar kin:

Palace — „Submarine S. 44".
Światowid — Miłość porucznika.
Lux — Dzwonnik z Notre-Dame.
Kino Mars: — „Dziewczątko z Prateru"
Corsa — Lilac Time.

MARS Kinoteatr dźwiękowy ul. Warszawska
Wspaniały dźwiękowiec w nowem opracowaniu muz. p. t.
DZIEWCZĄTKO Z PRATERU
W rol. główn. NITA NALDI, IGO SYM oraz rozkoszna ANNY ONDRA.
Nadto doskonały nadprogram.
Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-ej w niedziele od 15.15. Ceny miejsc od 0.70—1.30

Z miasta

— **Uroczyste zakończenie roku szkolnego w miejskiem gimnazjum żeńskiem** nastąpi 24 bm. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 9 w kościele św. Jakóba, o godzinie 9,45 odbędzie się obchód w auli gimnazjalnej przy współudziale zarządu Opieki Szkolnej. Dyrekcja zaprasza na nabożeństwo rodziców i opiekunów uczenic.

— **Zakończenie roku szkolnego w państwowem gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu.** Z okazji zakończenia bieżącego roku szkolnego odbędzie się w piątek, dnia 24 czerwca rb. o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo gimnazjalne w kościele św. Jana, a o godz. 10 przed południem uroczysty poranek z odpowiednim programem w sali gimnastycznej. Dyrekcja zaprasza na tę uroczystość rodziców i opiekunów młodzieży. Dyrektor gimnazjum: (—) Dutkowski. (4616

— **Egzamin dojrzałości w miejskiem gimnazjum żeńskiem** odbył się w dniach od 20 do 22 bm. pod przewodnictwem wizytatora szkół p. Ćwikowskiego. **Egzamin zdały wszystkię kandydatki.** Są to: pp. Bułatowiczówna Anna, Cieszanowska Janna, Dirksówna Helena, Dobrowolska Stefanja, Dudkówna Wanda, Exnerówna Hildegarda, Jacynówna Jadwiga, Jaszkowska Elżbieta, Kałamajska Janina, Linowiecka Emilja, Ładzińska Halina, Piechowiakówna Wanda, Pietruszyńska Helena, Templ-nówna Lili, Skąpska Lucyna i Wasilewska Irena.

— Prywatna szkoła im. św. Teresy dr. Zofji Szczepkowskiej czwarty rok przygotowuje dzieci do gimnazjum z wynikami bardzo pomyślemi. Mieści się szkoła we własnym, obszernym i widnym budynku, posiada boisko i salę do ćwiczeń gimnastycznych, umywalnie. hall na przerwy w czasie niepogody. Szkoła posiada wszystkie potrzebne pomoce naukowe, odpowiedni zespół sił nauczających z praktyką, wyższemi kwalifikacjami.

Od nowego roku szkolnego specjalny tramwaj z Bydgoskiego Przedmieścia do budynku szkolnego i z powrotem. Zapisy do kl. I—V włącznie przyjmuje dyrekcja codziennie między. Będą utworzone klasy od IV do VIII gimnazjalnej typu humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego, w których językiem nowożytnym będzie język angielski i francuski lub niemiecki

— **Zakończenie roku szkolnego w Gimn. Męskiem.** Z okazji zakończenia bieżącego roku szkolnego odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo gimnazjalne w kościele św. Jana, (a o godz. 10 przed południem uroczysty poranek z odpowiednim programem w sali gimnastycznej. Dyrekcja zaprasza na tę uroczystość rodziców i opiekunów młodzieży.

— **Z Kuratorjum Okręgu Szkolnego.** Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego dr. Michał Pollak rozpoczął w dniu 20 bm. urlop wypoczynkowy.

— **Ofiary. Na dom żołnierza** złożyła w administracji naszego pisma zł. 11,80 I. baterja szkolna Szkoły Podoficerów Zawodowych Artylerji.

— **Wspierajmy kolonje harcerskie.** Wielki kiermasz na dochód kolonji harcerskich odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 2giej w Cegielni, gdzie oczekuje wszystkich wiele miłych niespodzianek. Niech każdy więc korzysta z jedynej w tym roku sposobności zabawienia się i spędzenia paru godzin wśród młodzieży harcerskiej.

— **„Sprawa Moniki".** Do recenzji teatralnej zamieszczonej w num. wczorajszym wkradło się kilka błędów drukarskich w zdaniu „gdyby autorka w tej chwili odmalowała nam „sprawę Moniki" — powinno być w tej skali zamiast chwili. Z Moniki następnie zrobiono lekarską społecznicę zamiast lekarkę - społecznicę. Podobnie w zdaniu o Annie, które powinno brzmieć: Hi mulier — tak określić można Annę.

— **Egzamin czeladniczy w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej.** W dniu 17 czerwca br. odbył się w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej w Toruniu, ul. Strumykowa nr. 4 egzamin czeladniczy z zawodu krawieckiego. Następujące uczenice otrzymały świadectwa czeladnicze: Glińska Zofja, Karaśkiewiczówna Natalja, Krajewska Zofja, Kraśniewska Antonina, Kruszyńska Zofja, Kubacka Jolanta, Kuzówna Helena, Ojdowska Wiktorja, Przedecka Barbara, Sikorska Helena, Sztoltmanówna Teofila, Wietecka Marta, Ziętara Irena.

Trzyletni kurs koronkarstwa ukończyły Kowalska Aniela, Malinowska Gertruda, Markiewiczówna Joanna, Wiśniewska Marta.

— **Jeśli chcesz tanio i przyjemie zabawić się** w niedzielę 26 bm. idź a przekonasz się w Cegielni na Wielkim Kiermaszu na dochód kolonji harcerskich. Tam czeka każdego moc radości i niespodzianek. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa, wielka i piękna loterja fantowa, strzelanie, koło szczęścia i wiele rozmaitości. Początek o godz. 2-giej popołudniu.

— **Za łaskawą pomoc** przy urządzeniu wycieczki dla dzieci składamy, Rodzicom, Nauczycielstwu, właścicielowi ogrodu „Zieleniec" oraz wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać. (4653).

Kierownictwo i Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Wydziałowej Żeńskiej w Toruniu

— **Kradzieże.** Dnia 22 bm. zgłoszono w Toruniu 4 wypadki różnych kradzieży, m. in. kradzież kieszonkową 100 zł gotówki na dworcu kolejowym Toruń — Przedmieście przez nieznanego sprawcę.

— **Egzaminy wstępne w Państwowem Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu.** Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klasy 2-ej odbędą się w czasie od 24 do 28 czerwca rb. od klasy 3-ej do 8-ej dnia 27 i 28 czerwca rb. (4615

— **Klub Wioślarski Toruń.** Zarząd Klubu Wioślarskiego w Toruniu komunikuje, że w poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Dworu Artusa nadzwyczajne walne zebranie członków Klubu z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa zmiany statutu, 2) wybory nowych władz Klubu. Z uwagi na wymagane stat tem quorum, a to ze względu na p. pierwszy porządku obrad, konieczny jest jaknajliczniejszy udział członków, Zarząd.

Rodacy!

W niedzielę, dnia 26-go czerwca 1932 r. odbędzie się w Toruniu na Rynku Staromiejskim o godz. 12,30 a w razie deszczu w sali Dworu Artusa

manifestacyjny wiec

celem stwierdzenia jednolitego i niezłomnego stanowiska całego toruńskiego społeczeństwa polskiego wobec wrogich w Polsce wystąpień niemieckich, potępienia postępowania hitlerowskich władz gdańskich i przyłączenia się

DO BEZWZGLĘDNEGO BOJKOTU UZDROWISK GDAŃSKICH, GDAŃSKIEGO PRZEMYSŁU, HANDLU I RZEMIOSŁA.

Polacy! Przybyciem na wiec damy wyraz naszej czujności i twardej woli obrony naszych praw w Gdańsku i walki o całość naszych granic.

Nowe jezioro na Mokrem

Nie jest to żadna blaga. W ostatnich dniach istotnie na Mokrem powstało małe jeziorko. Prawie przez noc. Na razie na powierzchni około 3 morgów. Przy ul. Wybickiego, na gruntach, należących do zakładów ogrodniczych firmy Hozakowski. W związku z tem krążą najróżniejsze na ten temat... „dowcipy" wśród mieszkańców Mokrego. Mówią, że... dla wędkarzy otwiera się nowe pole do popisu (karpie, żaby, salamandry). Mówią, że z chwilą nastania mrozów doskonały tor ślizgawkowy będzie można tutaj urządzić i t. d.

Lecz żart na stronę. Sytuacja na Mokrem dla różnych właścicieli gospodarstw ogrodniczych czy warzywnych nie przedstawia się różowo. Corocznie przez długie miesiące, z różnych powodów, zwłaszcza gdy opady deszczowe są szczególnie obfite, tereny na Mokrem stają się więcej niż mokre. Poprostu znikają pod wodą. Pisaliśmy już raz o tej sprawie. Obecnie moglibyśmy się znowu przekonać naocznie o słuszności tych skarg na niemożliwe stosunki kanalizacyjne na Mokrem.

Brak uregulowanej kanalizacji bowiem na obszarze tej dzielnicy jest przyczyną tych anormalnych stosunków. Sytuacja przedstawia się następująco: Na terenach przy ul. Wybickiego istnieją wprawdzie rowy, któremi woda powinna odpływać. Rowy te są jednak zamulone i zarośnięte bujną roślinnością, tak, iż tworzą one naczej tamę, wstrzymującą wodę, która w następstwie rozlewa się na sąsiednich łąkach i rolach, marażając właścicieli tych terenów na liczne straty. Jak nas informują, osobiste wysiłki poszczególnych właścicieli w kierunku zaradzenia temu stanowi, nic nie pomagają, gdyż rozbijają się o brak należycie rozbudowanej kanalizacji miejskiej. Sprawą tą winny czemprędzej zaopiekować się odpowiednie czynniki miejskie, zwłaszcza, że, jak nas informują, starania w tym kierunku czynione są już od kilku lat, lecz zawsze z tym samym skutkiem — negatywnym.

Ogólno-polski turniej tenisowy

Ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza, odbędzie się jak już donosiliśmy, na kortach T. K. L. T. w dniach 26—29 czerwca. Turniej ten jest corocznie najpoważniejszą imprezą sportową miasta naszego, ściąga bowiem do Torunia doborowych asów tenisa z wszystkich ważniejszych ośrodków tenisowych, jak z Warszawy, Poznania, Łodzi, Krakowa, Bydgoszczy, Grudziądza itp.

Barwy Torunia reprezentuje TKLT. z pp. Orłowską, Fryszczynową, Stogowskim, Błochem i ppułk. Luśniakiem na czele.

Oczekiwać należy wielu ciekawych spotkań, gdyż zgłoszenia obejmują szereg najsilniejszych rakiet, poza tem wiele nowych graczy ruszy również, by w tej ważnej imprezie zmierzyć swe siły i nabrać rutyny.

Zgłoszenia do dnia 25 czerwca przyjmuje Sekretarjat TKLT. ul. Franciszkańska 2. Nagrody honorowe funduje szereg instytucyj i wybitnych osobistości miasta naszego, oraz Tor. Klub Lawn Tenisowy.

STRUMYKOWA 3
LUX Kino dźwiękowe
Największy film sezonu! Przepiękny dźwiękowiec morski. Film, który musi każdego zachwycić.
Bomby nad Monte Carlo
W roli głównej SARI MARITZA i HANS ALBERS
NADPROGRAM

Zapisy do Szkoły Handlowej

Dyrekcja 3-klasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej ze specjalną IV-tą klasą o kierunku ekonomiczno-handlowym komunikuje, że zapisy kandydatów (tek) na 1932-33 r. szk. do klasy I-szej i IV-ej przyjmuje kancelarja szkoły przy ul. Szpitalnej 6 (obok kościoła św. Jakóba) do 2 lipca br. w godzinach urzędowych.

Kandydaci (tki) do klasy I-szej winni przedłożyć świadectwo ukończenia 7-mio klasowej szkoły powszechnej, wzgl. 3-ch klas gimnazjum, wzgl. 4 klas szkoły wydziałowej.

Kandydaci (tki) do IV-ej klasy winni przedłożyć świadectwo ukończenia 3-klasowej szkoły handlowej.

Absolwenci IV-tej klasy mają te same prawa co absolwenci liceów handlowych.

Skarb Państwa zwraca czesne za dzieci funkcjonarjuszów państwowych.

Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych. (4622

Z teatru

— **Teatr Toruński.** — Dziś w piątek dnia 24 bm. o godz. 20-tej i w sobotę dnia 25 bm. o godz. 20-tej największa atrakcja artystyczna Warszawy: „Sprawa Moniki". Sztuka w 3 aktach M. Morozowicz-Szczepkowskiej, w której scena nasza osiągnęła wprost niebywały sukces dzięki koncertowej niezwykle subtelnej grze pp. H. Małkowskiej - Kozłowskiej, R. Pawłowskiej, i L. Kopczyńskiej pod wytrawnym kierunkiem reżyserskim artystki Teatru Polskiego w Warszawie p. Zofji Modrzewskiej. Entuzjastyczne przyjęcie na premjerze gwarantuje „Sprawie Moniki" pełne powodzenie, na które zasłużyła ona sobie niezwykłą aktualnością tematu i poruszonych w niej przez autorkę zagadnień.

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 16-tej jedyne przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych wybornej, wiecznie młodej 4 aktowej operetki Harve'go pt.: „Nitouche" w świetnem wykonaniu Operetki Zdrojowej z Ciechocinka z niedoścignioną Elną Gistedt w tyt. kreacji.

O godz. 20-tej po raz ostatni arcydzieło współczesnej operetki „Wiktorja i jej huzar" Abrahama z Elną Gistedt w roli Wiktorji. (Ceny zniżone).

W przygotowaniu świetna, niezwykle pogodna **3 aktowa komedja Marynowskiego pt.: „Rozwód"** w reżyserji naszego gościa poznańskiego p. Janusza Nowackiego, który ukaże się tym razem w swojej popisowej roli Parkera.

„PALACE" Dziś i codziennie
Największy film świata w nowej wersji dźwiękowej
„Submarine S. 44"

— Zgłoszone skony w dniach 20 i 21 6. br. były nauczyciel Teodozjusz Domański urodz. 3. 4. 67. dziecko Edyta Henihief, urodz. 20. 2. 30, dziecko Józef Gruenberg, urodz. 25. 3. 20. 4. dziecko Marja Frydel, urodz. 9. 5. 32, mężatka Bronisława Wrzesińska urodz. 27. 1. 99. były restaurator Ernest Nicolai, urodz. 28. 2. 57, dziecko Pelagja Liwińska, urodz. 15. 12. 22

— **Z rejestru urodzeń za czas od 12. 6. do 18. 6. 32 r.** Bernard Nowakowski robotn. córkę, Jan Rzaza, funkc. państ. córkę, Antoni Magoziński, handlow. córkę, Kazimierz Wilamowski, rzeźnik syna, Włodzimierz Kitt elektromonter sórkę, Franciszek Lisiński ślusarz syna, Wacław Szymański blacharz córkę, Franciszek Jasiński rzeźnik, syna, Chiela Łopata, kupiec syna, Dominik Pentlinowski robotnik syna, Juljan Sawiński ogniomistrz syna, Wacław Jędras szewc syna, Bronisław Ehlert rolnik córkę, Konrad Rygielski robotnik syna, Stanisław Tkacz funkc. pol. pań. syna, Józef Zdrojewski kowal córkę, Kazimierz Jaworski ślusarz córkę, Antoni Olszewski kolejarz syna, Jan Ciepliński handlow. córkę, Józef Patyk pracow. elektrow. córkę, Jan Witkowski robotnik syna.

Nieślubnych chłopców 1, chłopców nieżywych 1, dziewcząt 2.

Krwawa tragedja miłosna w Bydgoszczy

Mamy nasz, rodzimy, swojski quartier macabre. Jest nim zaiste Wilczak, a ściślej mówiąc peryferyjna ulica Nakielska. Nie przebrzmiały jeszcze echa onegdajszego czelnego napadu bandyckiego na małżonków Szulckich, nie przebrzmiały jeszcze echa tych strzałów, gdy już nowy huk strzałów rewolwerowych wstrząsnął świeżem, a dotychczas tak spokojnem powietrzem na nieszczęsnej ulicy Nakielskiej na Wilczaku.

W domu nr. 19 u pp. Szymków zajmowała pokój jako sublokatorka 25 letnia **Kazimiera Koprasówna,** która od kilku już lat utrzymywała bliskie stosunki z 58 letnim Aleksandrem Czechowiczem, człowiekiem żonatym.

W dniu wczorajszym około godz. 12 w południe zjawił się w domu pp. Szymków Czechowicz — do którego jednak Koprasówna, mimo usilnych nalegań początkowo wyjść nie chciała. Między kochankami zaczęły się tworzyć z jakichś tam przyczyn „kwasy" i one to właśnie zdawały się skłaniać Koprasównę do zlikwidowania nie wygodnej na dobrą sprawę dla niej znajomości. Po pewnym jednak czasie, gdy opór Czechowicza zdawał się być nie ugięty, Koprasówna nie chcąc narażać gospodarzy na przykrość, zdecydowała się przyjąć uporczywego przyjaciela w swym pokoiku. Rozmowa potoczyła się w cztery oczy, wpierw wartka, głośna, nerwowa, po chwili jednak oboje uspokoili się, a nawet pogodzili jakby to wnosić można było z ciszy która w pokoiku Koprasówny zapanowała. Po pewnym nawet czasie dziewczyna nakryła stół do śniadania i postawiła flaszkę wódki, jakby na przeprosiny. Nie upłynęło 10 minut, gdy błogą ciszę przeszyły **dwa głośne strzały rewolwerowe.** Przerażeni Szymkowie wtargnęli momentalnie do pokoju Koprasówny i tu przedstawił się ich oczom okropny widok. Na kanapie wiła się **obroczona krwią w przedśmiertnych konwulsjach Koprasówna, o krok dalej na podłodze z przestrzeloną czaszką leżał nie żywy już Czechowicz z dymiącym jeszcze pistoletem w kurczowo zaciśniętej dłoni.** Przerażeni Szymkowie zaalarmowali natychmiast pogotowie ratunkowe i policję. Dogorywającą Koprasównę przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie w godzinę później nie odzyskawszy przytomności zakończyła życie zwłoki zaś Czechowicza odwieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Charakterystycznem jest, iż **obie kule przeszywszy głowy obu kochanków utkwiły w wiszącym na ścianie obrazie.**

Tak więc zakończyły się marnie żywoty dwojga istot, które los splatający jakżeż często tragiczne figle — sprzągł ze sobą, mimo iż oboje tragicznie zmarli tak pod względem wieku, jak i t. zw. stanu cywilnego, najmniej nadawali się na dłuższe współżycie. Nie odbiegniemy bardzo od prawdy, gdy pozwolimy sobie na sąd, iż **oboje padli ofiarą psychozy powojennej,** która miast dogasać, rozwielmożnia się niestety coraz silniej. Życie ludzkie zdeprecjonowało się w oczach ludzkich całkowicie. Zabić człowieka — to tylko kwestja złego humoru, nieprzemyślenia, poniekąd nie trzymanego w karbach sangwinizmu. Bo czemże innem wytłumaczyć postępek Czechowicza z zawodu urzędnika kolejowego, a więc człowieka posiadającego pewien stopień wykształcenia i inteligencji. Przecież miłość jego ku osobie o 32 lata odeń młodszej była w zarodku już chybioną. Nie potrafił pogodzić się z losem i targnął się nań. Kiedyż to ludzie uspokoją się, kiedyż przestaną myśleć kategorjami „frontowemi"?

Wypaczenie serc i charakterów — oto skutek wojny, w istocie swej groźniejszy, niż morze przelanej na froncie krwi.

Zabita Koprasówna pracowała w jednem z miejscowych biur handlowych.

Mistrzowie świata

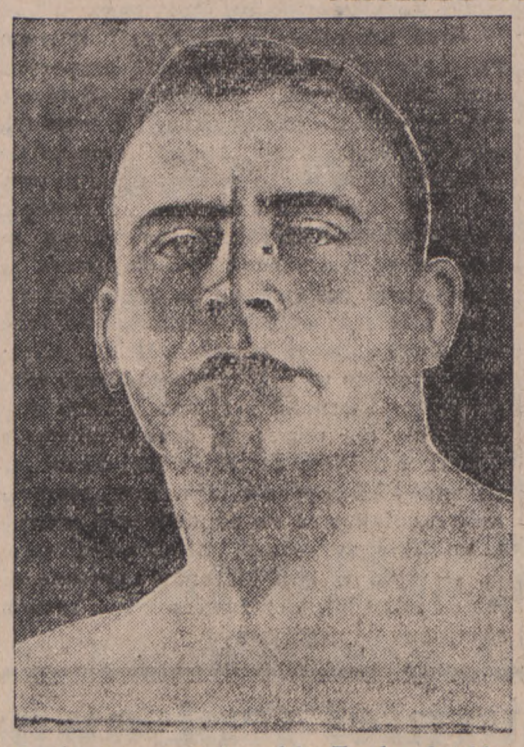

Znakomity zapaśnik polski Teodor Sztekker zdobył na turnieju w Wiedniu tytuł mistrza świata wszystkich wag na rok 1932, powiększając tem liczbę sukcesów, odniesionych przez sport polski w roku bieżącym. Na zdjęciu naszem Teodor Sztekker.

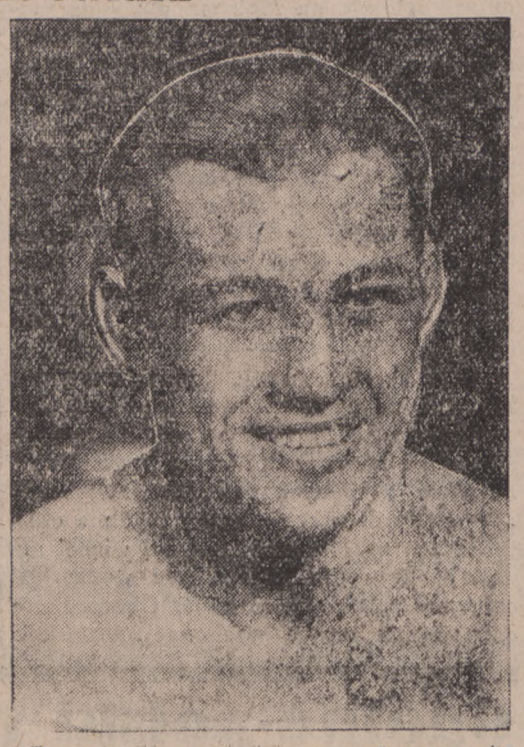

Wczoraj wieczorem na stadjonie w Nowym Jorku odbył się długo oczekiwany mecz rewanżowy o mistrzostwo świata w boksie. W 15 rundach zwyciężył na punkty Amerykanin Jack Sharkey, dotychczasowego mistrza Niemca Maksa Schmelinga. Zdjęcie nasze przedstawia nowego mistrza świata w boksie Jacka Sharkeya.

Gniew

— **Uroczyste zaprzysiężenie rekrutów II. 65 pp.** Zaprzysiężenie rekrutów garnizonu gniewskiego, odbyło się w dniu 17 bm. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem celebrowanem przez ks. **kapelana Stryszaka w** gniewskim kościele parafjalnym o godz. 9-ej rano. Do uszeregowanych w rynku rekrutów i starszego rocznika przemówił **d-ca II. 65 pp. p. major Sulik,** wskazując na ważność przysięgi, na dzielność, wierność i umiłowanie Ojczyzny przez naszych przodków powołał się na pozostawione nam przez nich tradycje żołnierskie i wyjaśniał młodym żołnierzom zaszczyt noszenia munduru żołnierza polskiego, zaszczyt obrony całości naszych granic i najdroższego każdemu Polakowi Pomorza. W końcu przemówienia wzniósł p. mjr. Sulik okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po przemówieniu p. Majora, przysięgali młodzi żołnierze na sztandar swojego pułku, trzymając dłonie oparte na drzewcu. Na twarzach młodych wojaków widać było wzruszenie w chwili dotknięcia swojego sztandaru, bo sztandar ten, niejednokrotnie został już skrwawiony w zwycięskich walkach z bolszewikami.

Po przysiędze nastąpił obiad żołnierski przy udziale całego korpusu pp. oficerów II. pp. w osobach p. major Sulika, p. kpt. dr. Grodeckiego, kpt. Dąbrowskiego, kpt. Gozdeckiego por. Buca, por. Sedlaczka, ppor. Godziszewskiego, ppor. Grodka, ppor. Bronikowskiego i zaproszonych gości pp.: ppułk. Dąbrowskiego, ks. kapelana Stryszaka, ks kanonika Lewandowskiego jako delegata ks. Biskupa z Pelplina, ks. proboszcza Kurowskiego, ks. Motylewskiego, Raabego z Piaseczna, dr. Jakobiczka, mec. Derezińskiego, dr. Behrendta, sęd. Rundta, lek. Rosińskiego, Kislera, Nowackiego, nacz. Goca, kmdt. PP. Błaszkiewicza, kom. Str. Gran. Wierzchowskiego i Chełmeckiego.

Podczas obiadu żołnierskiego zebrani goście dziękowali p. majorowi, całemu korpusowi pp. oficerów i żołnierzom za zaproszenie na tak miłą a tak drogą każdemu Polakowi uroczystość. Po podziękowaniu gościom za wzięcie udziału w uroczystości przysięgi rekruckiej, udali się wszyscy zebrani do sali kasyna oficerskiego II. 65 p., w którem przy dźwiękach orkiestry i czarnej kawie, nadzwyczaj mile spędzili resztę czasu na pogawędce.

Z walnego zebrania komisji urzędników Gospodarczych przy PTR.

Dnia 19 bm. odbyło się doroczne walne zebranie członków Komisji Urzędników Gospodarczych przy Pom. Tow. Rolniczem w Toruniu.

Od paru lat nie było jeszcze tak licznego zjazdu pracowników umysłowych wsi, którzyby z tak wielkiem zainteresowaniem poruszali rzeczowo różne zagadnienia własnego zrzeszenia.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. *Adama Niedzielskiego* przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego zostali jednogłośnie wybrani: p. *Aleksy Martynow*, administrator ze Stążek pow. Świecie na prezesa, p. *Adam Niedzielski*, administrator z Warszewic na wiceprezesa, oraz na członków p. *Kryger* — rządca z Orzechówka p. *Wenta* — rządca z Tylic i p. *Jezierski* — rządca z Tarnówka. Na zastępców zarządu wybrani zostali pp. *Kwiatkowski, Mniewski, Weistock, Nalaskowski i Kozłowski.*

Prezes nowoobranego Zarządu dziękując za powierzenie mu tak zaszczytnego stanowiska, zaznaczył między innemi, że dążeniem jego będzie w interesie ogółu członków starannie dobierać do zrzeszenia kandydatów tak pod względem moralnym jak i fachowym.

Przejście zarządu w tak energiczne ręce bezwzględnie odniesie swoje skutki w większem solidaryzowaniu się urzędników gospodarczych i potrafi wyrabiać swoim członkom godne miejsce zaufania wśród społeczeństwa rolniczego przez zamierzone staranne dobieranie członków, egzaminowanie młodych sił, chcących się poświęcić ciężkiemu zawodowi urzędnika gospodarczego i przez stałą opiekę nad młodszymi kolegami. Wkrótce powstanie okręgowy wydział Komisji Urz. Gospod. przy PTR. w powiatach toruńskim, chełmińskim, wąbrzeskim i brodnickim staraniem p. Nalaskowskiego, przy współudziale pp. Krygera i Wenty. Zebranie organizacyjne ma się odbyć w pierwszych dniach lipca rb.

Zebrani nie wątpią, iż rolnicy — pracodawcy, świadomi tak ważnej kwestji, jaką odgrywa dobry urzędnik w gospodarstwie, będą się starali ważną placówkę należycie popierać i że w przyszłem walnem zebraniu, jak również i na okręgowych zjazdach członków Komisji Urzędników Gospodarczych przy PTR. zaszczycą zebrania swą obecnością.

Po rozpatrzeniu następnie pewnych życiowych spraw, uchwalono szereg rezolucyj, z któremi zwrócono się do Zarządów Głównych Pomorskiego Tow. Rolniczego i Pomorskiego Związku Ziemian o wprowadzenie ich w życie

Wstąp w szeregi LOPP.

Programy radjowe

Sobota, dnia 25 czerwca.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12.40 Urz. kom. PIM. 12.45 Płyty. 14.45 Komunikat gospodarczy. **15.00 Transmisja z Paryża koncertu Ignacego Paderewskiego,** poświęconego utworom Fryderyka Chopina. 17.00 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. J. I. Targ. z Wojsk. Inst. Naukowo-wydawniczego. 17.15 Audycja dla dzieci. 18.00 Piosenki w wyk. St. Gruszczyńskiego (płyty). 18.10 „Radjokronika", wygł. dr. M. Stępowski. 18.30 Muzyka salonowa z restauracji. 19.15 Rozmaitości oraz kom. Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce. 19.45 „Książka rolnicza" — inż. W. Sawicki. 21.55 Kom. Gł. Wojsk. stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 22.05 Utwory Chopina w wyk. Leona Boruńskiego.

Zawody sportowe o mistrzostwo Pomorskiego Okręgu KPW.

Na stadjonie miejskim odbędą się 26-go bm. o godz. 14 zawody sportowe o mistrzostwo Pomorskiego Okręgu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z siedzibą w Bydgoszczy.

Na program zawodów złożą się następujące konkurencje: 1) trójbój jednostkowy, 2) biegi, 3) skoki i rzuty, 4) wyścigi kolarskie, 5) koszykówka, 6) siatkówka, pozatem pokazowy mecz piłki nożnej rozegrany pomiędzy Kol. Kl. Sport. Sparta Bydgoszcz a Kol. Kl. Sport. Unja Tczew.

Na zawody zjadą najlepsze drużyny Okręgu Pomorskiego KPW. Zgłoszony jest także przyjazd zawodniczek, członkiń KPW z Chojnic.

W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra reprezentacyjna Kol. Przysp. Wojsk. z Bydgoszczy.

Po ukończonych zawodach rozdanie nagród. Wstęp bezpłatny.

Jabłonowo

— **Kiedy się to skończy?** Od jednego z czytelników naszych w Jabłonowie otrzymaliśmy list, w którym donosi o miejscowych stosunkach domagających się napiętnowania. Istnieje w Jabłonowie kilka restauracyj polskich, mimo tego jednak niektórzy Polacy zapominając o swym obowiązku narodowym, przesiadują i tracą pieniądze w restauracji Niemca p. S. Zabawa połączona z pijaństwem i kartami trwa bardzo często do rana i polskie pieniądze przechodzą do kieszeni Niemca, który lokuje je poza granicami Polski. Kiedy się to skończy? Chyba wtedy jak poda się do publicznej wiadomości nazwiska tych panów, którzy lekkomyślnie wzbogacają Niemca.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 23 VI. 1932 r.

Tranzakcje	Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Gdańsk	174,45—174,01
Holandja	360,35—359,45
Kopenhaga	—
Londyn	32,40—32.17
Nowy York	8,914—8,894
Nowy York telegr.	8,919—8,899
Paryż	35,09—35,00
Praga	26,38—26,32
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,80—173,77
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,95

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 23 VI. 1932 r.

żyto	23,00—23,50
Pszenica	24,25—25,25
Jęczmień	19,00—20,00
„ browar.	—
Owies pastew.	20,00—20,50
Mąka żytnia	
„ „ 65%	35,00—36,00
„ pszenna 65%	38,00—40,00
Otręby żytnie	13.75—14,00
„ pszenne	12,25—14,55
Rzepak	—
Seradela	—
Łubin niebieski	11,00—12,00
„ żółty	14,00—15,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 23 VI. 1932.

Pszenica nowa	254—256
Żyto nowe	185—187
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	162—172
Owies marchijski	157—163
Mąka pszenna	30,75—34,75
Mąka żytnia 70%	25,10—27,10
Otręby pszenne	9,90—10,50
„ żytnie	10.10—10.50
Groch Victoria	17,00—23,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—1900
Peluszka	16,00—18,00
Bób	15,00—17,00
Wyka	16,00—18,00
Łubin niebieski	10,00—11,00
Łubin żółty	14,50—16,00
Seradela	—
Kuchy lniane	—
Soya Hamb. 10.—	Szczec. 10,90

SOLE POTASOWE KAŁUSKIE I KAINITY STEBNICKIE

dostarcza pod zasiewy jesienne 1932 za gotówkę i **na bezprocentowy kredyt wekslowy**
franko każda stacja odbiorcza **franko każda stacja odbiorcza**
Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie
PRZEDSTAWICIELSTWO
przy Sp. Akc. **Centrala Rolników w Poznaniu, Plac Wolności 18.**
4649

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 24 czerwca 1932 roku o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Bydgoskiej 33 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie biurowe i 10 mtr. desek stolarskich. O godz. 12-tej u spedytora Sadeckiego: maszynę do szycia, pianino, kanapę i wiele innych przedmiotów. O godz. 14-tej w Porcie Zimowym u p. Pawłowskiego: 1 łódź rybacką. Rej. 237 32 (4644

Kozak, kom. sąd. w Toruniu, Kościuszki 9

BYDGOSZCZ

Zl. 986 8 4669

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 25 czerwca 1932 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 53 nowy nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do szycia „Ekspres".

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 985 8 4668

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 25 czerwca 1932 r. o godz. 9,30 przed południem sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich 3 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet, 1 maszynę do szycia.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 984 8 4667

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 25 czerwca 1932 r. o godz. 9-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Sienkiewicza 46 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do szycia „Singer".

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy

Zl. 967 8 4666

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 25 czerwca br. o godz. 11-tej sprzedam przy ul. Hetmańskiej 13 n. nr. za natychmiastową zapłatą: jedno pianino Sommerfeld.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 974 8 4665

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 25 czerwca br. o godz. 12,30 sprzedam w mojej kancelarji ul. Śniadeckich 26 za natychmiastową zapłatą: maszynę do pisania Urania, stoliczek i nakrycie.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 937 8 4663

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 25 czerwca br. o godz. 1-szej sprzedam przy ul. Bocianowo 1 za natychmiastową zapłatą: jedną kasę rejestracyjną

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy

Zl. 929 8 4662

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 25 czerwca br. o godzinie 11 sprzedam przy ul. Szpitalnej nr. 2 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 4 regały, 2 stoły, stojak, piec kaflowy, kanapę, 2 fotele, biurko, dywan i obraz.

Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 965 8 4660

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 25 czerwca 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 33 st. nr.: wóz do warzywa i 1 konia.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 992 8 4658

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 25 czerwca 1932 o godz. 11 przed południem sprzedam w mojej kancelarji przy ul. Chrobrego 6 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 srebrne łyżki stołowe, 4 srebrne widelce stołowe, 4 srebrne noże stołowe, 4 srebrne widelce deserowe, 4 srebrne noże deserowe, 4 srebrne łyżeczki do herbaty.

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1005/8 4661

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA

W sobotę, tj. dnia 25 czerwca br. o godz. 10-tej sprzedawać się będzie za gotówkę w Składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego: krochmal, konserwy w puszkach, herbatę, gilzy do papierosów, gramofon skrzynkowy z płytami, buty męskie, maszynę do szycia krawiecką „Singer", różne szczotki, nożyce szczotkarskie, regał i stół składowy, wagę 100 kg. kolię brylantową oraz większą ilość mebli i ubrań męskich używanych, koszul, czapek, krawatów i t. p.

W poniedziałek, tj. 27 czerwca 1932 r. o godz. 11-tej przy ul. Gdańskiej 34: 5 pianin „Jähne". O godz. 12-tej przy ul. Bocianowo 6: większą ilość odpadków skór, podkówek, haków i spinek do obuwia. O godz. 13-tej przy ul. Piotra Skargi 10: stoły do wyrobu cukierków, regały, szafę oszkloną i 1 ctn. cukierków.

L. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku Kasy Stefczyka, Spółdzielni z nieogr. odp. w Brachnowie, pow. Toruń, działającej przez Zarząd, wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 21 czerwca 1932 r. o godz. 10,30 przed południem postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. adw. Dra Strzyżowskiego z Chełmży. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 15 lipca 1932 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach oraz celem zbadania zgłoszonych wierzytelności wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 19 lipca 1932 r. o godz. 10 przed południem. Wszystkim, którzy jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu, względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 19 lipca 1932 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

3 N. 1/32. **Sąd Grodzki w Chełmży.** 4648

Kupiec Karol Kudlicki, właściciel składu konfekcji i bławatów w Chełmży, wniósł o odroczenie wypłat. Celem rozpoznania tego wniosku, wyznacza się termin na dzień **15 lipca 1932 r. godz. 10,30** w Sądzie Grodzkim w Chełmży pokój nr. 10, przyczem zaznacza się, że wierzyciele dłużnika mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. 4617

Chełmża, dnia 20 czerwca 1932 r.

3 N. 2/32. **Sąd Grodzki.**

KAWĘ ARACZEWSKIEGO pija MAMA I TATKA a razem z nimi cała ich gromadka. 4424

Szoferów oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel 11.85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub w Toruniu. 2091

Amatorzy fotografji, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania **Foto Spychalski** Toruń, ul. Strumykowa. 4503

Pożyczek udzielamy Społeczna Kasa Gospodarcza. Zgłoszenia interesentów. Gdynia, Podjazdowa, Hotel Słupski, pokój 10.

Pokój umeblow. z osobnem wejściem wynajmę. Toruń, ul. Sukiennicza 8, II. 4652

Monogramy pięciocentymetrowa po 30 groszy pięknie robi M. W. Wieczorkowska, Toruń, ul. Krzyżacka 8.

Poszukuję od zaraz bez odstępnego i remontu 6—8 pokojowego mieszkania z przynależnościami, lub całej willi w Grudziądzu. Zgłoszenia z podaniem bliższych danych i warunków oraz kiedy można oglądać, nadsyłać Bydgoszcz, Gdańska 84 dla inż. Kmiecia Stanisława. 4607

KREDYT na asygnaty na wszelkie **towary** płatne 1 sierpnia br. **ARACZEWSKI** Toruń, ul. Chełmińska przy Rynku. 4636

Zl. 1628. 4660

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 18 lipca 1932 r. przetarg publiczny na wykonanie malowania konstrukcyj mostów żelaznych w obrębie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Poznań.

Szczegóły przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 140 z dnia 21 czerwca br.

Poznań, dnia 13 czerwca 1932 r.

Dyrektor Kolei Państwowych
(—) nieczytelny.

PRZETARG

na roczną dostawę:
a) materjału elektrotechnicznego,
b) szkła okiennego i
c) olejów maszynowych,

który się odbędzie w czwartek, dnia 8 lipca rb.: o godz. 10-tej, 11-tej i 12-tej w Starostwie Krajowem Pomorskiem, Toruń ul. Mostowa 11 — I piętro. Wadjum 3% wartości dostawy. Koperty mają być zapieczętowane, olakowane i zaopatrzone napisem:

ad a) Oferta na dostawę materjału elektrotechnicznego,
ad b) Oferta na dostawę szkła okiennego i
ad c) Oferta na dostawę olejów maszynowych.

Druki przetargowe i wyjaśnienia uzyskać można w Wydziale Budownictwa Starostwa Krajowego Pomorskiego w godzinach urzędowych.

Zastrzega się prawo wyboru dostawców lub nieprzyjęcia żadnej oferty. 4650

Starosta Krajowy Pomorski.

Filmy płyty, papiery fotograficzne poleca Drogeria Minerwa, Bydgoszcz, Gdańska 17. 4657

Zl. 200/9 4651

UCHWAŁA. Nad przedsiębiorstwem firmy „Zgoda" Spółdzielni Spożywców z ogr. odpow. zastąpioną przez Zarząd w osobach Jana Leczkowskiego i Marję Lunkównę w Lidzbarku zarządzono odroczenie wypłat na okres trzech miesięcy, to jest od dnia 31 maja 1932 r. do 31 sierpnia 1932 r. włącznie. Nadzorcami sądowymi mianuje się adwokata Wojciechowskiego i Jana Kwiatkowskiego z Lidzbarka.

Lidzbark, dnia 22 czerwca 1932 r.

2. N. 1/32. **Sąd Grodzki.**

Zanim kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. **„Okazjopol"** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

Ia grzyby litewskie prawdziwe, **miód pszczelny, oliwa francuska** tanio **ARACZEWSKI** Toruń, ul. Chełmińska 4655 przy Rynku.

6 pokoi Toruń, Bydgoska, wszelki komfort, zgoda właściciela, czynsz miesięcznie, odnowione, za zwrotem kosztów od zaraz odstąpię. Zgłoszenia pod 4598.

Rabka - Zdrój Willa „Japonka" poleca pokoje z utrzymaniem po cenach niskich we wszystkich sezonach. 4401

Mieszkanie ładne 6-cio pokojowe na Bydgoskiem do wynajęcia. Adres wskaże „Dzień Pomorski" Toruń. 4651

2 bardzo ładne umeblow. **pokoje** razem lub osobno, z utrzymaniem lub bez, łazienka do oddania zaraz. Toruń. Konopnickiej 13, II. piętro. 4656

Poradnia prawna załatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne oraz uskutecznia wywiady, Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukiennicza 4. [2600

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W piątek, dnia 24 bm. o godz. 20-tej **„Sprawa Moniki"** Sztuka w 3 aktach Marji Morozowicz-Szczepkowskiej. [Ceny do połowy zniżone).

W sobotę dnia 24 bm. o godz. 20-tej **„Sprawa Moniki"** Sztuka w 3 aktach Marji Morozowicz-Szczepkowskiej. (Ceny zniżone do połowy).

W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 16-tej Operetka Zdrojowa Ciechocinka Jedyne przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych Wyst. gośc. Elny Gistedt **„Nitouche"** Operetka w 4 aktach Herve'go

W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 20-tej **„Szalona Lola"** Operetka w 3 aktach Hirscha z wyst. gośc. ELNY GISTNDT.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na III. kwartał** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski"** za **III. kwartał** 1932 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski",** na **miesiąc lipiec** 1932 r i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski" „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzien Bydgoski"** za **mies. lipiec** 1932 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Flota niemiecka w Gdańsku

Polska zbagatelizowała przybycie okrętów niemieckich

Gdańsk, 24. 6. (PAT). Wczoraj w nocy **niemieckie okręty wojenne w składzie pancernika „Schlessien" i dwóch torpedowców przybyły na redę do portu gdańskiego.**

W chwili obecnej na morzu panuje wysoka fala i **pada gęsty deszcz.** Niewielka grupa publiczności, składająca się przeważnie z mieszkańców dzielnicy portowej przygląda się okrętom. Na wybrzeżu nowego portu gromadzą się małe grupy ciekawych.

Gdańsk, 23. 6. — (PAT). Pomimo panującej niepogody, wiatru i wysokiej fali nie zrezygnowano z wizyty Senatu, Wysokiego Komisarza i prezydenta Rady Portu na okręcie „Schlesien" stojącym na redzie. Wizyty te połączone są z oddaniem salutu armatniego. Nastąpić one miały między godz. 3.20 i 5 po poł., poczem okręty zawinąć mają do portu.

Rano o godz. 9 szalupą przysłaną z pancernika „Schlesien" udał się konsul generalny niemiecki von Therman, który po godzinie odjechał na ląd w towarzystwie **admirała dowódcy floty niemieckiej Förstera,** celem złożenia wizyty urzędowej w Gdańsku. Przywódca **hitlerowców Greiser** na jednym ze statków pilotażowych rady portu wyjechał również na redę ku stojącym tam okrętom niemieckim.

Pancernik „Schlesien" należy do starego typu marynarki niemieckiej — jest potężnych rozmiarów, wystaje wysoko nad wodą i widoczny jest pomimo mgły.

„Dyplomatyczne" strzały armatnie i „szef protokółu"

Jak donosimy wyżej już w środę wieczorem pospieszył się niemiecki okręt linjowy „Schlesien" z przybyciem na wody gdańskie. Towarzyszące pancernikowi niemieckiemu **torpedowce T. 190 i G. 10** natomiast zjawiły się na redzie gdańskiej dopiero w czwartek rano. Ze strony W. Miasta przeprowadzono cały **uroczysty program,** który miał na celu ni mniej ni więcej jak **sztuczne zaakcentowanie suwerenności państwowej Gdańska,** której W. Miasto na podstawie traktatu pokojowego nie posiada.

Kapitan policji gdańskiej **Hauschulz** był rodzajem szefa protokółu „rządu" gdańskiego udając się na pokład statku admiralskiego. Admirał Förster, główny dowódca eskadry niemieckiej bawiającej w Gdańsku złożył wizyty przed południem. Wizyty u Min. Rzeczypospolitej naturalnie nie było, ponieważ **Polska zupełnie usunęła się od wszelkiego udziału w nieproszonej wizycie floty niemieckiej.**

Generalny Komisarz R. P. Min. Papée **opuścił podczas wizyty floty niemieckiej nawet Gdańsk, także manifestacje pruskie** odbywają się niejako w gronie własnym.

Gdy popołudniu w czwartek prezydent senatu gdańskiego p. Dr. Ziehm złożył wizytę niemieckiemu admirałowi na pokładzie statku „Schlesien", oddano z niemieckich armat pancernika **21 strzałów na cześć W. Miasta. Hr. Gravinę salutowano tylko 19-tu strzałami** a jeszcze mniej strzałów przyznano **Dr. Benzigerowi, prezydentowi Rady Portu.**

O godzinie 18,30 witał admirał niemiecki przedstawicieli prasy niemieckiej, a wieczorem senat gdańsk wydał uroczyste przyjęcie w czerwonej sali ratuszu dla oficerów.

Pochody orkiestry, sztandary i przemówienia

Jak to było do przewidzenia, wizyta wojennej floty niemieckiej w Gdańsku została wykorzystana przez niemieckie żywioły radykalno-nacjonalistyczne do manifestacyj militarnych. Bojowe organizacje wojskowe Niemców urządziły **pochody uliczne i manifestacje na cześć wojennej eskadry floty niemieckiej,** a silne oddziały młodzieży z Gdańska cmfwpygk marynarskich udały się na statkach, żeby urządzić demonstracje na powitanie floty niemieckiej. Wskutek przeprowadzanej przez prasę i w różny inny sposób agitacyj **nacjonalistyczna ludność niemiecka powywieszała sztandary i to nie Wolnego Miast, lecz głównie Niemiec i Prus.** W dalszym przebiegu uroczystości odbyły się pochody z orkiestrami i różne przyjęcia, na których wygłoszono bojowe przemówienia nacjonalistyczne. We wszystkich manifestacjach wybijała się na czoło **tendencja zademonstrowania przed Polakami wojennej siły niemieckiej.**

Ośrodkiem militarnych demonstracyj był **wielki pochód** „wojsk" Stahlhelmu z orkiestrami i sztandarami. Charakterystyczną jest rzeczą, że przy akcji propagandy za pomocą floty wojennej niemieckiej i bojówek pruskich w Gdańsku wysunięto na plan pierwszy **nie organizacje hitlerowców lecz Stahlhelmu.** Miało się to stać na specjalne życzenie czynników Ligi Narodów, które nie chciały, **aby gdańskie manifestacje zbytnio zaszkodziły reputacji W. Miasta.** Od czwartku rano ukazują się stale aeroplany organizacji lotniczej niemieckiej **„Hansa".**

Uderzało powszechnie, że bardzo poważna część gmachów ludności niemieckiej w mieście Gdańsku i na przedmieściach wogóle nie była udekorowana chorągwiami i że nie zainteresowano się tą wizytą niemiecką.

Pienią się ze złości

Berlin, 23. 6. — (PAT). Nowa nota rządu polskiego do senatu gdańskiego **w sprawie wizyty niemieckiej, zapowiedzianej w W. M. Gdańsku** została przez prasę niemiecką opublikowana pod obelżywemi tytułami.

„Lokal Anzeiger" pisze, że wypadki te zaszły w samą porę ze względu na toczące się w Genewie i Lozannie rozprawy. Nic nie mogłoby jaskrawiej zobrazować niemożliwego do utrzymania stanu, jak to, że **Niemcy są bezbronne, a Polska uzbrojona.** Nigdy Polska nie odważyłaby się na podobny krok, gdyby Niemcy nie były rozbrojone. **Dziennik wzywa rząd Rzeszy, aby dał odpowiedź na wyzwanie Polski** i odpowiednio wykorzystał dostarczone mu przez Polskę argumenty na naradach rozbrojeniowych.

Symboliczne znaczenie nieproszonej wizyty

Paryż, 23. 6. — (PAT) „Le Journal" pisze, że po ostatnich awanturach niemieckich w Gdańsku, a zwłaszcza po wypadkach ostatniego tygodnia oficjalna **wizyta floty niemieckiej przybrała symbolicznego znaczenia.** Uroczystości, jakie mają się tam odbyć, stanowić **będą nową demonstrację w ukrytem porozumieniu pomiędzy władzami Gdańska i Rzeszy.** Jest rzeczą charakterystyczną, że ani władze W. Miasta ani rząd berliński **nie chcą się przyznać otwarcie do inicjatywy.** Ta gra w ślepą babkę nie wprowadzi nikogo w błąd i nie będzie mogła zwolnić zarówno jednych jak i drugich od odpowiedzialności za awantury, które według wszelkiego prawdopodobieństwa pociągną za sobą w bliższej lub dalszej przyszłości dość poważne konsekwencje.

Hazner wylądował w Miami

Udekorowanie bohatera Atlantyku złotym Krzyżem Zasługi

Londyn, 24. 6. (PAT). Statek „Circeshell" przybył wczoraj rano na Florydę. **Hazner wysiadł w Miami,** gdzie oczekiwała go żona oraz przedstawiciel prezydenta Hoovera i ambasady polskiej. Hazner **znajduje się w doskonałym stanie zdrowia** i oświadczył, że **zamierza powtórzyć lot transatlantycki, który pozostaje celem jego życia.**

Londyn, 24. 6. (PAT). W czasie uroczystego powitania w porcie Miami **Hazner udekorowany został przez przedstawiciela ambasady polskiej Złotym Krzyżem Zasługi.** Dziękując za odznaczenie Hazner w krótkiem przemówieniu zaznaczył, że w **ciągu 28 godzin lotu przeleciał 2.890 mil** i zamierza lot podjąć na nowo, gdy będą ku temu odpowiednie warunki.

Nowy Jork, 24. 6. (PAT). Powitanie lotnika Haznera w Miami na Florydzie miało przebieg bardzo uroczysty. Wzięli w niem udział przedstawiciele władz Stanów Zjedn. oraz rządu polskiego.

Dekoracji złotym krzyżem zasługi bohaterskiego lotnika dokonał **sekretarz ambasady Zuzuliński.** Hazner w krótkiem przemówieniu, jakie wygłosił, wyraził podziękowanie wszystkim, którzy interesowali się jego losem i w chwilach niepewności okazali mu tyle sympatji.

W spotkaniu Haznera wzięło udział przeszło 10.000 osób.

Raz jeszcze polece z N. Yorku do Warszawy

HAZNER POTWIERDZIŁ, ŻE ZAMIERZA PONOWNIE CZYNIĆ PRÓBĘ PRZELOTU NAD OCEANEM. Gubernator Florydy podarował kapitanowi statku „Circeshell' Wilsonowi **puhar pamiątkowy za uratowanie Haznera.**

Przedstawiciel ambasady Rzplitej Zazuliński, mer miasta Miami, komitet przyjęcia oraz pani Haznerowa z ks. Knappiem spotkali statek „Circeshell' na pełnem morzu, udając się naprzeciwko okrętu prywatnym jachtem. Obydwa statki były **udekorowane flagami polskiemi.**

Uroczyste przyjęcie bohaterskiego lotnika odbyło się w sali teatru Olimpja.

16-ty okręt spostrzegł mnie i uratował

Hazner, który przybył do Ameryki, będąc dwuletniem dzieckiem, całe życie pragnął poznać Polskę i nie traci nadziei, że następny lot zakończy się powodzeniem. Haznerowie są bardzo przejęci zaszczytami, jakie ich spotykają. Hazner prosił przedstawiciela ambasady Rzplitej aby wyraził podziękowanie p. Prezydentowi Rzplitej za zaszczytne odznaczenie, jakie otrzymał. W wywiadzie dziennikarskim Hazner oświadczył, że **po opadnięciu na morze widział 15 okrętów, które go mijały, dopiero 16-ty spostrzegł go i uratował.**

Min. Papée wyjechał do Krakowa

(o) Warszawa, 24. 6. — (Tel. wł.). Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku min. Papée przybył 23 bm. do Warszawy i tego samego dnia wieczorem wyjechał do Krakowa w sprawach rodzinnych.

Wysokie odznaczenie min. Jędrzejewicza i ks. Żongołłowicza

Warszawa, 24. 6. — (PAT). Wczoraj dn. 23 czerwca p. minister jugosłowiański **Lazarevicz** doręczył **p. ministrowi wyznań rel. i ośw. publ. Jędrzejewiczowi** wielką wstęgę orderu Korony jugosłowiańskiej, zaś ks. prof. dr. **Żongołłowiczowi,** podsekretarzowi stanu w tem samem ministerstwie wielką wstęgę orderu św. Sawy.

Komendant gł. Zw. Strzelec. w gościnie w estońskiej Kaitselitu

Tallin — 24. 6. (PAT). Wczoraj przybył do Tallina na zaproszenie organizacji Kaitselitu na parudniowy pobyt w Estonji komendant Głównego Związku Strzeleckiego **płk. Rusin** wraz z kierownikiem wydziału spraw zagranicznych Związku **p. Ewertem** oraz oficerami sztabu. Na dworcu gości polskich powitał komendant Kaitselitu generał **Koska** w otoczeniu sztabu, posła polskiego Libickiego oraz kompanji honorowej Kaitselitu.

Targ na wełnę w Poznaniu

Poznań, 24. 6. — (PAT). Onegdaj **nastąpiło otwarcie targu na wełnę. W pierwszym dniu targów sprzedano ogółem 11 partyj wełny wagi 5.060 kg., uzyskując najwyższe ceny 2,45 i najniższą zaś 1.80 zł. za kg.**

Porażka Jędrzejowskiej w Wimbledon

Londyn — 24. 6. (PAT). Wczoraj **we czwartek** w obecności kilku tysięcy widzów **rozegrany** został w Wimbledon mecz o **wejście do** ćwierć finału między **Jędrzejowską a Niemką** Krawinkel. Mecz **wygrała Niemka w stosunku 6 : 4, 6 : 4,** Mecz trwał całą godzinę i prowadzony był obustronnie bardzo ostro. W pierwszym secie Jędrzejowska początkowo prowadziła 4 : 3, potem Niemka uzyskała przewagę i wygrała seta. W drugim secie walka była tak zacięta, że czwartego gema do stanu 3 : 3 zdobyła Krawinkel dopiero po 20 min

Jędrzejowska wykazała znakomity styl gry i według jednomyślnej opinji grała bardziej klasycznej niż Niemka. Jedrzejowska była często oklaskiwana przez publiczność. Wskutek wczorajszej porażki Jędrzejowska została wyeliminowana z dalszych rozgrywek o mistrzostwo.

Tłoczyński grał wczoraj w doublu panów, grając w parze z Leaderem, który okazał się wyjątkowo słabym partnerem. Mecz w pierwszej rundzie wygrali przeciwnicy w stosunku 7 : 5, 6 : 2, 5 : 7, 6 : 1.

52 kilo morfiny wiózł przemytnik Polak na „Ile de France"

Paryż — 24. 6. (PA). Aresztowano **tu szefa międzynarodowej organizacji handlu narkotykami Jakóba Polakiewicza,** urodzonego w Warszawie i naturalizowanego obywatela amerykańskiego, oraz jego wspólnika Maurycego Hercberga, urodzonego w Będzinie. Aresztowanie nastąpiło na skutek znalezienia w jednej z pak na pokładzie okrętu „Ile de France" przybyłego do Nowego Jorku **52 kg. morfiny.**

Jack Sharkey — litwinem

Kowno — 24. 6. (PAT). Nowy amerykański mistrza świata w boksie zawodowiec Jack Sharkey jak się okazuje jest z pochodzenia Litwinem a jego prawdziwe nazwisko brzmi **Józef Żukauskas.** Sharkey miał oświadczyć przedstawicielowi prasy litewskiej że **jeszcze w tym roku przybędzie na Litwę** aby zwiedzić i poznać kraj w którym się urodził i spędził dzieciństwo.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł-miesięcznie 3,09 zł